RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK



Rok XII WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1950 Nr 12

TREŚĆ

RZEMIOSŁO

Rok XII GRUDZIEŃ 1950 Nr 12

Serdeczne Życzenia Świąteczne i Noworoczne
przesyła wszystkim pracującym w rzemiośle

Związek Izb Rzemieślniczych RP
i Redakcja »Rzemiosła«

POD ZNAKIEM WALKI O POKÓJ

Rok dobiega końca. Minął on niesłychanie szybko, dni zda się leciały jak na skrzydłach, czas pędził, jak by i on stanął do współzawodnictwa pracy i chciał wykonać swe zadanie przed wyznaczonym terminem. Dzień dzisiejszy w mgnieniu oka stawał się „wczoraj" — „jutro" pukało niecierpliwie do drzwi przynosząc nowe wydarzenia,przyśpieszając nieustannie tempo życia. Puls całego świata i naszego kraju bije coraz szybciej, żyjemy coraz intensywniej, doznajemy coraz silniejszych wrażeń.

Z końcem roku zwykliśmy robić obrachunki, zamknąć bilans wydarzeń. A uchodzący rok przyniósł nam ich niesłychanie wiele, sprawiając tym samym wrażenie, iż czas pędzi jak szalony, nie dając wytchnienia i możności uporządkowania nadmiaru wrażeń.

Zbyt świeżo mamy jeszcze w pamięci korowód minionych wydarzeń, aby je teraz wyliczać. Było ich jednak tak wiele, że nasuwa się konieczność ustalenia pewnej selekcji i hierarchizacji, wytypowania tych faktów, które nadały charakterystyczne dla minionego roku piętno.

Chcąc najogólniej scharakteryzować ubiegły rok, po dokonaniu w myślach przeglądu najważniejszych wydarzeń, dochodzimy do przeświadczenia, iż najbardziej typowym zjawiskiem, nadającym piętno na życiu świata była niezwykle intensywnie i szeroko prowadzona kampania w obronie pokoju. Nie będzie przesadą stwierdzić, iż ubiegły rok minął pod znakiem walki o pokój, walki prowadzonej przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej na czele milionów ludzi miłujących postęp i pokój. Szczytowym punktem tej akcji był II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który w listopadzie obradował w Warszawie. Był on konsekwentnym etapem akcji rozpoczętej przez pierwszy po wojnie Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, jaki z inicjatywy Polski odbył się we Wrocławiu w dniach od 25 do 28 sierpnia 1948 r. Kongres ten stał się hasłem rozpoczęcia ogólnoświatowej walki o pokój. Następstwem jego był wszechświatowy Kongres Pokoju w Paryżu, na który w kwietniu 1949 r. zjechali się delegaci 72 krajów, reprezentujący 950 milionów ludzi. Następstwem jego również była akcja zbierania podpisów pod apelem rzuconym przez stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, obradujący w marcu bież. roku w Sztokholmie.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju poprzedzony był przez Polski Kongres Pokoju, który we wrześniu b. roku stał się wspaniałą manifestacją całego polskiego społeczeństwa i drogowskazem dla mas pracujących, jak należy walczyć o słuszną sprawę. Naród polski wie najlepiej czym jest wojna i swymi wspaniałymi osiągnięciami w dziele odbudowy kraju wykazał najdobitniej swą postawę wobec całego świata i dał przykład innym narodom, iż o pokój najskuteczniej walczy się twórczą pracą. Walka o pokój — to dla nas nie słowa lecz czyny. Walka o pokój — to zdecydowana odprawa wszystkim mącicielom i podżegaczom wojennym, to solidarna współpraca wszystkich ludzi dobrej woli.

Tej właśnie walce o pokój służyły wszystkie nasze twórcze wysiłki i osiągnięcia na przestrzeni całego roku, wspaniałe wyniki szeroko rozwijającego się socjalistycznego współzawodnictwa pracy, które zdecydowało o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych w pierwszym etapie wielkiego Planu Sześcioletniego.

Miniony rok był pierwszym rokiem naszego Planu 6-letniego, którego realizacja stanowi podwaliny Polski Socjalistycznej. Plan ten, wielokrotnie przerastający swym rozmachem i twórczym impetem nieśmiałe marzenia o szklanych domach, będący realizacją testamentu całych pokoleń Polaków — rewolucjonistów i bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną, jest naszym wkładem

do sprawy obrony pokoju. Nie zważając na histerię wojenną, jaka ogarnęła kraje kapitalistyczne, na szaleńczy wyścig zbrojeń anglassów i ich satelitów, budujemy nie armaty i bomby, lecz huty i domy, i domy kultury. Sprawie pokoju, budowie spokojnego, szczęśliwego jutra służy wytężona praca robotnika, rolnika, rzemieślnika i inteligenta. Dla sprawy pokoju rzemiosło polskie przystąpiło do akcji przechodzenia do wyższej formy organizacyjnej — spółdzielczości, aby w ten sposób podwyższyć jakość i ilość swej wytwórczości. Wiemy jak wysokie wyniki akcji uspółdzielczenia rzemiosła przyniósł miniony rok, dając tym świadectwo wysokiego wyrobienia społecznego polskich mas rzemieślniczych.

Rok 1950 upłynął pod znakiem walki o pokój, wyrażającej się na naszym terenie niezwykle wysokimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach naszego życia. Rozmach akcji na rzecz pokoju, prowadzonej na całym świecie, sukcesy naszej gospodarki państwowej przy bilansowaniu wydarzeń jakie przyniósł nam rok 1950, napawają nas dumą i otuchą.

Wstępujemy w nowy rok pełni wiary w przyszłość, w zwycięstwo słusznej sprawy, wiary w nowego, lepszego człowieka, który położy kres wszelkiej nędzy i uciskowi, kres wojnie i nienawiści między narodami. Bilans 1950 roku i poprzednich lat pozwala nam mieć tę wiarę w szczęśliwe jutro.

(ż.)

SZEŚCIOLETNI PLAN ROZWOJU I PRZEBUDOWY GOSPODARCZEJ POLSKI

Aby we właściwej skali ocenić wagę i doniosłość 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej, którego przedterminowa realizacja zakończyła się w listopadzie 1949 r. oraz 6-letniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski (1950 — 1955) trzeba pamiętać o wielkim zacofaniu gospodarczym Polski przedwrześniowej, oraz o straszliwych zniszczeniach, jakich w naszym kraju dokonała zawierucha wojenna.

Polska międzywojenna była krajem gospodarczo b. słabym, z ludnością żyjącą na b. niskiej stopie życiowej i dotkniętej chroniczną plagą bezrobocia. Przemysł słabo rozwinięty i prawie całkowicie eksploatowany przez kapitały obce, wieś przeludniona, a karłowate gospodarstwa rolne uprwiane były najbardziej prymitywnymi narzędziami.

Zniszczenia wojenne uszczupliły majątek narodowy o 38%. Zniszczonych zostało ponad 14 tysięcy zakładów przemysłowych, 100 km mostów kolejowych, 75% taboru kolejowego, 75% mieszkań w miastach i 20% wszystkich zagród wiejskich. Pogłowie inwentarza żywego zmniejszyło się do 45% stanu przedwojennego. Czwarta część lasów została zdewastowana i wycięta.

Dla każdego obserwatora przybywającego z zachodu było sprawą jasną, że odbudowa tak zniszczonego kraju wymagać będzie kilku dziesięciuleci, że Warszawy w ogóle odbudować się nie da i że dźwignięcie się Polski z ruin przerasta możliwości naszego biednego narodu.

Rzeczywistość okazała się inna. Heroiczny wysiłek całego społeczeństwa a przede wszystkim Polskiej Klasy Robotniczej oraz przestawienie bezplanowej i chaotycznej gospodarki kapitalistycznej na tory gospodarki planowej, opartej na nowych, nie kapitalistycznych stosunkach produkcji, pozwoliły w rekordowo krótkim czasie podźwignąć kraj z dna nędzy gospodarczej. Znowu zadymiły kominy fabryczne, ożyły miasta i wsie, a pola leżące odłogiem zaszumiały łanami zbóż.

Dziś Polska ma już 3-letni Plan poza sobą. W wyniku wypełnienia jego nastąpił wydatny wzrost produkcji przemysłowej, wartość której w stosunku do 1946 r. wzrosła o 226%. Na zakończenie okresu 3-letniego, przemysł nasz produkował już o 75% więcej niż przed wojną, a biorąc pod uwagę wartość produkcji na głowę jednego mieszkańca, wzrosła ona 2,5 razy. Trzeba przy tym podkreślić, że najszybciej rozwijał się przemysł ciężki, a więc ten który produkuje środki i narzędzia produkcji. Nastąpiła szybka odbudowa rolnictwa, a wartość produkcji rolnej na głowę 1 mieszkańca przekracza o 12% poziom przedwojenny. Oznacza to, że ludność obecnie i odżywia i ubiera się lepiej niż przed wojną.

Rok 1950 jest pierwszym rokiem Planu 6-letniego, który przewiduje dalszy i jeszcze szybszy rozwój życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W końcu tego 6-lecia kraj nasz z rolniczo-przemysłowego stanie się krajem przemysłowo-rolniczym przy czym przemysł nasz będzie przemysłem socjalistycznym, wyposażonym w najnowocześniejsze maszyny i zdolny do zapewnienia dalszego jego rozwoju w oparciu prawie wyłącznie na własnej produkcji urządzeń technicznych i materiałowych. Przemysł ten zabezpieczy również nieskrępowany rozwój wszystkich zasadniczych gałęzi gospodarstwa narodowego jak rolnictwo, komunikacja, czy budownictwo.

W wyniku realizacji tego planu nastąpi także całkowita likwidacja analfbetyzmu, upowszechnienie oświaty i kultury, szeroki rozwój urządzeń socjalnych i ochrony zdrowia, poprawa warunków mieszkaniowych i dobrobyt mas pracujących.

Produkcja przemysłowa w okresie lat 1950 — 1955, wzrośnie w stosunku do 1949 r. 2-krotnie, w stosunku do jednego mieszkańca będzie 4-krotnie wyższą aniżeli w roku 1937. W roku 1955, produkcja nasza biorąc za miernik wartość jej w stosunku do stanu ludności osiągnie poziom zbliżony do poziomu najbardziej rozwiniętych ekonomicznie państw kapitalistycznych w Europie. Najsilniej przy tym wzrośnie produkcja przemysłu ciężkiego, co jest zrozumiałe i niezbędne celem stworzenia

bazy do dalszego uprzemysłowienia kraju w oparciu o własną produkcję.

I tak:

W zakresie hutnictwa żelaza zaprojektowana jest budowa dwu nowych hut jednej o zdolności produkcyjnej 1,5 mil. ton stali rocznie, drugiej o zdolności 300 tys. ton. Nie zależnie od tego w ostatnich latach Planu przewidziana jest budowa 3-ciej huty, również o zdolności produkcyjnej 1,5 miliona ton, oraz znaczne roszerzenie hutnictwa starego. Wielkość projektowanego wzrostu produkcji stali najlepiej zilustruje fakt ten, że jedna tylko huta będąca już obecnie w budowie produkować będzie więcej, aniżeli całe hutnictwo w Polsce przedwojennej.

Wydobycie węgla wzrośnie w 1955 r. do 95 mil. ton węgla kamiennego rocznie. Wymaga to budowy szeregu nowych kopalń, oraz rozbudowy kopalni istniejących. W łączności z tym projektem jest rozbudowa fabryk produkujących sprzęt górniczy. Produkcja koksu ma być zwiększona do wysokości, która całkowicie zaspokoi rozbudowany przemysł hutniczy.

Produkcja energii elektrycznej wzrośnie przeszło 2-krotnie w stosunku do roku 1949, a w stosunku do jednego mieszkańca wynosić będzie 6-krotnie więcej niż w 1938 r.

Przemysł maszynowy ma w tym okresie obiąć produkcję szeregu nowych asortymentów jak produkcja nowoczesnych maszyn rolniczych, turbin, kotłów parowych, ciężkich maszyn okrętowych, maszyn papierniczych, obrabiarek, maszyn budowniczych itd. Przewidziane jest także zakończenie budowy fabryki samochodów ciężarowych w Starachowicach oraz budowa fabryki samochodów osobowych w Warszawie.

W przemyśle budowlanym przewidziana jest budowa kilkudziesięciu cegielni wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt i całkowicie zmechanizowanych.

Buduje się również nowe wielkie cementownie i huty szklane.

W przemyśle chemicznym projektowana jest budowa 2 fabryk związków azotowych, budowa fabryk produkujących kwas siarkowy i sodę, rozbudowa fabryki barwników, rozbudowa przemysłu gumowego zwłaszcza w zakresie produkcji opon samochodowych, oraz budowa od podstaw przemysłu farmaceutycznego. Produkcja przemysłu chemicznego w całości wzrośnie przeciętnie o 300%.

W przemyśle wytwarzającym środki spożycia przewidziane jest w 6-letnim Planie zwiększenie produkcji tkanin bawełnianych o 50%, tkanin wełnianych o 50%, obuwia o 110%, cukru o 50%, mydła o 120% — W przemyśle papierniczym, w związku z wzrastającymi potrzebami kulturalnymi i umasowieniem oświaty przewiduje się produkcję papieru w wysokości 20 kg na głowę ludności tj. 3,5 razy więcej niż w 1938 r.

Biorąc w całości produkcja przemysłowa w stosunku do okresu przedwojennego wzrośnie 4-krotnie i będzie wynosiła 72% wytwórczości wszystkich dóbr materialnych w Polsce.

Dla rolnictwa Plan 6-letni przewiduje wzrost wartości produkcji w stosunku do 1949 r. o 45% przy czym przyrost pogłowia i nierogacizny będzie znacznie silniejszy niż wzrost produkcji roślinnej. Osiągnięcia te będą możliwe przez podniesienie produkcji w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich oraz przez organizację i rozwój wzorowych socjalistycznych spółdzielni produkcyjnych. W 1955 r. produkcja mięsa będzie o 76% większa niż w 1949 r. produkcja zaś tłuszczów większa o 63%.

W ramach przebudowy społecznej i technicznej rolnictwa, Plan przewiduje dostawę na wieś ponad 55 tys. traktorów oraz kilkadziesiąt tys. samochodów ciężarowych. Dostawy maszyn rolniczych będą o 183% a dostawy nawozów sztucznych o 119% wyższe niż w 1949 r.

Jednocześnie Plan przewiduje całkowite zelektryfikowanie 9 tys. wsi.

Pod koniec tego okresu produkcja rolnicza osiągnie wysokość, która nie tylko w pełni zaspokoi wzrastające potrzeby miast i wsi polskich nie tylko zabezpieczy intensywnie rozbudowujący się przemysł w niezbędne surowce rolnicze, lecz pozwoli także na eksportowanie znacznej nadwyżki artykułów rolniczych.

W zakresie transportu przewidziany jest wzrost przewozów kolejowych o 63%, zaś samochodowy przewóz towarów wzrośnie przeszło 5-krotnie. Przeładunek w portach zwiększy się o 29,5%, a przewóz statkami zwiększy się 3-krotnie.

Wytyczne Planu przewidują następnie budowę 660 tysięcy izb mieszkalnych w miastach. Zasięg robót inwestycyjnych w 1955 r. będzie ponad 2,5 razy większy niż w roku 1949, w tym 42,6% sum inwestycyjnych przewidziane jest na przemysł, 11,2% na rolnictwo, 17,1% na komunikację i łączność, 10,2% na budownictwo mieszkaniowe, 7,2% na oświatę, zdrowie i opiekę społeczną. Inwestycje przy tym w znacznej swej części będą przeprowadzone na terenach Polski Centralnej i Wschodniej, aby różnica jaka dotychczas istnieje między gospodarczo rozwiniętymi terenami zachodnimi a zacofaniem gospodarczym pozostałej części kraju została jak najbardziej zlikwidowan.

W zakresie szkolnictwa Plan przewiduje wzrost liczby absolwentów szkół 7-klasowych o 48%, wzrost liczby uczniów szkół technicznych o 45%, uczniów szkół rolniczych o 80%, absolwentów wyższych szkół zawodowych o 60% i szkół akademickich o 74% w stosunku do roku 1949. W tym czasie też zwiększy się 2,5 razy liczba ośrodków zdrowia w miastach i 3,3 razy na wsi.

Zrozumiałe jest, że dla wykonania tych ambitnych zadań, które spowodują rewolucyjne zmiany we wszystkich dziedzinach gospodarczego i społecznego życia w Polsce, potrzebne jest wytężenie wszystkich sił narodu i muszą być uruchomione wszelkie wewnętrzne rezerwy naszej gospodarki. Przedterminowe jednak wykonanie Planu 3-letniego, oraz rozwijający się ruch współzawodnictwa wśród wielotysięcznych mas robotniczych, podejmowanie długofalowych zobowiązań produkcyjnych przez całe zakłady pracy, wreszcie przebieg

wykonania Planu 6-letniego w obecnym pierwszym roku jego realizacji daje pewność, że zostanie on wykonany w całości i przedterminowo.
i indywidualne bierze?lcmfwyphrdlumfwpymfwy
Rzemiosło polskie, zarówno uspołecznione jak i indywidualne bierze jak najbardziej aktywny udział w realizacji tego planu. Rzemiosło daje swój wkład po przez dostarczanie wykwalifikowanych kadr, na które zapotrzebowanie jest olbrzymie, oraz przez coraz silniejsze przestawianie swej produkcji, na produkcję planową, zsynchronizowaną z planami ogólnogospodarczymi.

W. A. ZABĘSKI

DOLA I NIEDOLA WIELKIEGO PISARZA WŁADYSŁAWA STANISŁAWA REYMONTA

W dniu 5 grudnia br. upłynęło 25 lat od chwili śmierci Władysława Stanisława Reymonta, wielkiego pisarza i laureata nagrody Nobla.

Dzięki igraszce losu został rzucony młody Reymont do zakładu krawieckiego swego szwagra, Konstantego Jakimowicza w Warszawie. Był u niego w popularnie zwanym „terminie" i zdał przepisowy egzamin czeladniczy.

Zbiegiem okoliczności termin Reymont odbywał w domu przy ul. Miodowej 14, gdzie stoi gmach Fundacji Rzemiosła, a opodal wznosi się budynek Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, gdzie uczą się i będą się kształcić nowe zastępy krawców i innych rzemieślników.

Dowodem, że jednak Reymont nie przeszedł bez śladu przez rzemiosło, niech będzie choćby fakt, że szereg spółdzielni krawieckich bierze go jako patrona swej działalności i że w tym roku np. powstała w Legnicy: „Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawiecka im. Wł. Reymonta".

Również w piśmie krawieckim „Postęp" nr 11—12 z 1949 r. w felietonie pt. „Igła i pióro" Kornel Makuszyński przypomniał historię nauki krawiectwa Reymonta, a w cechu stołecznym krawieckim wisi portret twórcy „Chłopów".

K. Makuszyński pisał, że: „krawcem wybornym okazał się nie byle kto, bo sam W. St. Reymont, wielki pisarz, twórca „Chłopów". Jest to bodaj że najbardziej wzruszający ustęp z jego życia. Było to życie bardzo, bardzo ciężkie, pełne głodów i rozpaczy, szarpaniny i szukania jakiegoś zawodu. Był czas, gdy nocował u szewca na Starym Mieście, przemyślny szewc pobierał opłatę za nocleg wedle ustalonego cennika: pięć kopiejek za miejsce przy piecu, trzy kopiejki za miejsce przy drzwiach. Przyszły laureat nagrody Nobla nocował za trzy kopiejki"...

A więc jest jakaś nić, która wiąże i nie pozwala zapomnieć o Reymoncie, jako o człowieku i nie pozwala do ograniczenia problemu szkolenia Reymonta w rzemiośle krawieckim do krótkiej wzmianki kronikarskiej w prasie rzemieślniczej.

Rzemiosło przysporzyło ludzkości wielu genialnych ludzi i intelektualistów. Wystarczy przypomnieć, że Sokrates był synem kamieniarza i gdy ojciec chciał z niego zrobić rzemieślnika, wolał uciekać na rynek i słuchać mądrości filozofów.

Jan Jakub Russo, słynny pisarz i filozof francuski, był synem zegarmistrza i też pracował w terminie, z którego uciekł.

Przykładów tych można by mnożyć dalej, gdyż wielu słynnych ludzi albo było za młodu rzemieślnikami, albo też pochodziło z rodziny rzemieślniczej, np. Dantyszek, Mierzwiński i inni.

Synem szewca był np. Karol Libelt, słynny rewolucjonsta poznański z 1848 r., autor dzieła o estetyce i kilku prac filozoficznych.

Również należy wspomnieć, że znany pisarz austryjacki Peter Rosegger pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej i pracował szereg lat pako wędrowny krawiec i nauczyciel, aż poświęcił się wyłącznie pracy literackiej.

Rosegger podobnie jak Reymont opisywał głównie życie chłopów.

Jakie były koleje losu młodego Reymonta?

Po nieudanych próbach nauki w szkołach łódzkich, przyszły, jak sam pisał: „lata włóczęgi, przeganiania ze szkoły do szkoły".

„Oddano mnie — pisał dalej Reymont — do rzemiosła — nie wytrwałem, i do handlu — uciekłem, i znowu do szkoły nie wytrzymałem. „Sześć lat jakoś przeszło".

Jak terminował Reymont?

Data wstąpienia do terminu jest mylnie podawana przez wielu biografów pisarza *).

Ponieważ dokumenty cechów zaginęły bezpowrotnie warto je przypomnieć, aby sprostować błędy chronologiczne, zrobione prawie we wszystkich jego życiorysach.

Reymont urodził się w dn. 7 maja 1867 r. we wsi Kobiele Wielkie w woj. łódzkim. Od którego roku przebywał w nauce w Warszawie — nie wiadomo. Stanisław (takie imię używał) Reymont był zapisany dopiero w 1891 r. do księgi uczniowskiej Cechu Krawców w Warszawie, liczył więc wówczas 24 lata.

Po ukończeniu nauki u Konstantego Jakimowicza w dniu 11 lipca 1894 r. St. Reymont zdał egzamin na pomocnika krawieckiego i w książce cechowej zostało stwierdzone, że „zrobił na sztukę surrut czarny własnoręcznie oraz złożył świadectwo szkolne z ukończenia dwuch klas pierwszej szkoły rzemieślniczej z dnia 17 grudnia 1893 r. za nr 615". Należy przyznać, że daty te nie bardzo się zgadzają z datami podanymi w jego pamiętniku w związku z wyjazdem do Londynu w 1894 r.

---

*) Władysław Reymont przez Zdzisława Skwarczyńskiego, Czytelnik „Wiedza Powszechna" nr 127.

W każdym wypadku data ukończenia szkoły rzemieślniczej w Warszawie w 1893 jest bezsporna. Stąd wynika, że Reymont nim został zapisany do rzemiosła przechodził różne etapy pracy i kilkoletnie wędrówki po kraju.

Jedynie życiorys K. Borkiewicza o Reymoncie podaje właściwe daty z tego okresu i przytacza, że pobyt w Warszawie w latach 1893—1894 był połączony z rozczarowaniem i nędzą. Mieszkał wówczas w jednym pokoiku z murarzem, krawcem i szewcem. Borkiewicz wspomina również o jego bracie stryjecznym Edmundzie, aktorze, towarzyszu wędrówki teatralnej, który też kształcił się u Jakimowicza i umarł później na suchoty.

O sytuacji Reymonta w tym okresie świadczy najlepiej poniżej przytoczony list, który obecnie również zaginął. List ten został zaopatrzony w następujący komentarz przez jednego z wielbicieli talentu Reymonta.

— W latach 1891—1893 powodziło mu się źle. Po licznych zawodach i rozczarowaniach jest na marnej posadzie dozorcy nad robotnikami drogowymi na wsi w pobliżu Rogowa (wieś Przyłęk Wielki). Oto wyjątek, zakończenie dłuższego listu napisanego do Ignacego Noireta, urzędnika kolejowego, brata znanej i przedwcześnie zmarłej artystki.

„Rogów, 11.II.91. Szanowny Panie... A ja cierpię — dzisiaj, że muszę zanieść do Szanownego Pana Prośbę żebrzącą — tak- poco omówienia Może ustniebym się nigdy nie odważył, bo listownie z trudem mi to idzie. Więc mówię — Szwarc-krawiec u którego byłem, wczoraj — zrobiłby mi niezbędne szczegóły garderoby — na wypłat— gdyby mnie znał nie tylko z widzenia. Przystał by z chęcią na 5 Rublowe, miesięczne raty a które ja mógłbym przy obecnej nawet gaży płacić bez wysiłku, a co zatem jak najregularniej — gdyby — gdyby tak Szanowny Pan powiedział mu, że może bez obawy zrobić. Obawa przed utratą życzliwości Pańskiej i odmowy zamykała mi usta we Wtorek — ale dziś zdecydowałem się na krok rozpaczliwy. Bo doprawdy nie mogę się już nigdzie pokazać — Mam np. tyle różnych interesów do załatwienia w Warszawie i nie mogę nic. Bo zatrudno pożyczyć ubranie ciągle, a w tym które mam — niemożliwe? Szanowny Panie proszę jak najgoręcej o przebaczenie i przychylenie się do próśb. Jedno tylko powiem. Zaufania położonego we mnie nie zdradzę i wdzięczością będę chciał płacić serdeczną, za łaskę — odpowiedź, może przy biletach w jednem choćby słowie tak lub nie, koniecznie przed Niedzielą oczekuję — i proszę o nią.

Łącząc ukłony dla całego domu i słowa szczerej życzliwości piszę się sługą W. S. Reymont".

(Pisownia zachowana. List był złożony w bibliotece Krasińskich w Warszawie i prawdopodobnie spłonął).

— To nie jest list do dygnitarza, — to tylko o parę lat starszy i nieco lepiej sytuowany urzędnik, żonaty, mający swój dom, etat i on to wydaje się porzuconemu na wsi rozbitkowi potentatem. Po paru latach tkwi nadal Reymont na tym samym stanowisku i odczuwa z bolesną goryczą marnotrawstwo dotychczasowych szamotań.

Powyższe uwagi nie wymagają komentarzy!

Pozostawmy więc ostatecznie ustalenie ścisłej daty wędrówki do Warszawy autora „Fermentów" i „Ziemi Obiecanej" badaczom i molom książkowym, a stwierdzimy tylko, że warunki materialne i stosunki ówczesne zmusiły późniejszego pisarza do pracy w warsztacie krawieckim, choć, jak potwierdzają współcześni, nie miał do niej zupełnie zamiłowania. Po tym porzucił zawód który był mu narzucony, i rozpoczął włóczęgę po świecie. W lipcu był już w Londynie, po tym w Paryżu i tam poznał go znany krytyk J. Lorentowicz, który spostrzegł, że Reymont znakomicie przerabiał i reperował własne ubrania. Gdy go zapytał, gdzie się tej sztuki nauczył, to mu Reymont odpowiedział: „W Teatrze. Tam trzeba było wszystko umieć'.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Reymont nie chciał w Paryżu przyznawać się do tego, że był czeladnikiem krawieckim, gdyż to naraziłoby go na ośmieszenie w oczach ówczesnej snobistycznej cyganerii, która lekceważyła pracę rękodzielniczą i rzemieślników.

Dalsze losy Reymonta są powszechnie znane. Przeszedł jeszcze bardzo ciężką szkołę życiową. Był kolejarzem, nauczycielem, aktorem, aż zdobył sobie, dzięki wytrwałej pracy nad sobą, możność oddania się wyłącznie twórczości literackiej i publicystycznej.

Jak słusznie stwierdza jego biograf — życie i twórczość Reymonta potoczyły by się zapewne inaczej, gdyby nie wypadek kolejowy w 1898 r.

Za znaczne odszkodowanie otrzymane od kolei Reymont rozpoczyna gruntowną pracę nad sobą i postanowił opracować epopeję chłopską, którą zrealizował w okresie blisko 10 lat (1900—1909).

Później wraca znów do tematów miejskich i ogólnonarodowych. Pisze trylogię „Rok 1794", która jednak nie dorównała poziomem trylogii Sienkiewicza, ale ciekawie odtworzyła życie Polski w dobie rewolucji Kościuszkowskiej, oświetlając interesująco choć fragmentarycznie życie ówczesnego rzemiosła i postać Kilińskiego.

Wysunięty w 1918 r. przez Akademię Umiejętności jako kandydat do nagrody Nobla — otrzymał ją dopiero u schyłku życia w końcu 1924 r.

W 1925 r. zakończył pracowite życie...

Jakie refleksje nasuwają się po zastanowieniu się nad dziwnym życiem i twórczością Reymonta?

Niewątpliwie Reymont był genialnym pisarzem, jednak trudne warunki i brak odpowiedniego wykształcenia zaważyły silnie na jego twórczości oraz opóźniły jego rozwój i ograniczyły jego światopogląd. Przykład Reymonta stwierdza również, że warunki terminowania w rzemiośle przed 60 laty musiały być ciężkie. Trudno było wówczas rozwinąć zdolności i kształcić się dalej według swego zamiłowania i woli. Ile talentów zginęło wskutek tego! Ilu ludzi zmarnowało się ze stratą dla społeczeństwa!

Wszystko to świadczy, że w rzemiośle zdarzali się ludzie, zabłąkami tam zrządzeniem losu, a którzy, mając wielki talent i pracując nad sobą, wyróżnili się później na innych odcinkach pracy. Walczyli długo i wytrwale, aż mogli pracować w umiłowanej przez siebie dziedzinie. Dlaczego więc przykład Reymonta jest tak ważny i charakterystyczny?

Świadczy on, że drogą wytężonej pracy i przez samokształcenie można rozwinąć zdolności i zrealizować swoje pragnienia kulturalne i artystyczne. Dzisiaj jest inaczej!

Ale pamiętajmy, że Reymont żył w czasach ciężkiego ucisku kapitalistycznego, w okresie wprost patryjarchalnych stosunków rodzinnych oraz wśród zacofanych i konserwatywnych ludzi.

Przytoczone powyżej fakty biograficzne było ogłoszone przeze mnie po raz pierwszy w „Rzemiośle" w dn. 11 lutego 1934, w nr 2 str. 7, oraz wywołały wielkie poruszenie i zaciekawienie w świecie literackim. Zainteresowały one J. Lorentowicza, który uprzednio ogłosił swoje wspomnienia z pobytu w Paryżu oraz współżycia z Reymontem. (Kurier Warszawski", styczeń 1934 r.).

Dla ścisłości trzeba stwierdzić, że fakt pracy Reymonta w krawiectwie ustalił pierwszy znany krytyk Adam Grzymała Siedlecki i od niego dopiero dowiedział się o tym Lorentowicz.

Na zakończenie należy podkreślić, że jszcze obecnie wielokrotnie rodzice lub krewni, nie badając skłonności, zdolności i zainteresowań młodzieńca, oddają go do nauki i pracy w rzemiośle. Tym większa jest odpowiedzialność mistrza - nauczyciela, aby pamiętał, że w jego uczniu mogą kryć się zdolności i talenty, których ujawnienie i rozwój może przysporzyć społeczeństwu wielkie wartości kulturalne i artystyczne.

Dlatego, oddając hołd pamięci wielkiego pisarza, rozpamiętując jego przeżycia, należy wyrazić życzenie, aby łączność Reymonta z rzemiosłem była utrwalona w sposób realny i trwały. Aby przypominała stale o tym dziwnym losie wielkiego pisarza, który przeszedł przez warsztat rzemieślniczy nim odnalazł swoje powołanie i uzyskał możność ujawnienia swojego wielkiego talentu.

SPOŁECZNA ROLA PRAWA PRZEMYSŁOWEGO

Jeżeli zadamy sobie pytanie, co to jest prawo przemysłowe, to bez większego błędu będzie można na nie odpowiedzieć, że jest to zbiór przepisów prawnych normujących i ograniczających wolność przemysłową.

Zasada prawa przemysłowego, że prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu w art. 3 zostaje zwężona przez przepis: „o ile rozporządzenie niniejsze nie przewiduje w tym względzie wyjątków lub ograniczeń". Pełna wolność procederowa jest za tem nie do pomyślenia nawet w ustroju kapitalistycznym, gdyż cały szereg ustaw jak np. przepisy bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego, sanitarne, budowlane, ogniowe itd. ograniczały wolność prowadzenia przemysłu i to w sposób dość kategoryczny.

Jak wiadomo za przemysł w pojęciu polskiego prawa przemysłowego uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe.

Nie wszystkie jednak zatrudnienia objęte powyższym określeniem podlegają przepisom prawa przemysłowego, a w szczególności nie podlegają przepisom tego prawa przemysł ludowy, przemysł domowy oraz praca chałupnicza.

Prawo przemysłowe zna następujące rodzaje przemysłu:

1) przemysł wolny (którego prowadzenie jest dozwolone każdemu),
2) przemysł i rzemiosło koncesjonowane,
3) przemysł rzemieślniczy,
4) przemysł okrężny (bez stałej siedziby).

Na każdy z tych rodzajów przemysłu wymagane jest odrębne uprawnienie przemysłowe, którym dla przemysłu wolnego jest potwierdzenie zgłoszenia, dla przemysłu i rzemiosła koncesjonowanego — koncesja, dla przemysłu rzemieślniczego — karta rzemieślnicza i dla przemysłu okrężnego — licencja.

Jak już wyżej wspomnieliśmy zasadą polskiego przedwojennego prawa przemysłowego było, że prowadzenie przemysłu jest wolne, a zatem rodzaje przemysłu wymagających koncesji względnie karty rzemieślniczej były liczone taksatywnie w prawie przemysłowym, a jeżeli chodzi o przemysł okrężny wyliczono również jakie towary nie mogły być sprzedawane względnie skupywane w wykonywaniu przemysłu okrężnego.

Powojenne ustawodawstwo przemysłowe ze względów natury społecznej wyraźnie zdąża do ograniczenia zakresu przemysłu wolnego, który każdy obywatel może wykonywać bez posiadania kwalifikacji zawodowych tylko na podstawie zgłoszenia do władzy przemysłowej. I tak np. obrót i gospodarka skórami poddane zostały na terenie całego państwa reglamentacji i kontroli państwowej. To samo dotyczy obrotu nawozami sztucznymi. Również uzyskania koncesji wymaga prowadzenie garbarń, zakładów i pracowni do solenia i suszeni skór surowych, zmechanizowanych fabryk obuwia, prowadzenie przedsiębiorstw gastronomicznych oraz zbiórka odpadków użytkowych.

Zastrzeżone zostało wyłącznie państwu zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw filmowych z tym, że poza przedsiębiorstwem państwowym Film Polski, mogą zakładać i prowadzić kinoteatry, Związki Samorządu Terytorialnego, organizacje polityczne i społeczne oraz Związki Zawodowe na podstawie specjalnych koncesji.

Nadto ustawą z dnia 2 czerwca 1947 r. (Dz. U, R. P. nr 57, poz. 310) wprowadzony został obowiązek uzyskania zezwoleń władz przemysłowych na prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw handlowych oraz zawodowe wykonywanie zarobkowych czynności handlowych.

Również na prowadzenie przedsiębiorstw budowlanych wymagane jest posiadanie zezwolenia władz przemysłowych.

Z tego krótkiego i niepełnego przeglądu wynika, że nasze Państwo ze względu na interes publiczny i społeczny ograniczyło zakres przemysłu wolnego, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż do prowadzenia przemysłu wolnego garną się przede wszystkim elementy spekulanckie, nie posiadające kwalifikacji zawodowych, marnując cenne surowce, produkując lichy towar i uprawiając wyzysk społeczeństwa.

Niewątpliwie już przed wojną szereg rodzajów przemysłu było uznanych za wymagające posiadania koncesji, ale cała dziedzina handlu hurtowego i detalicznego, jak i te wszystkie rodzaje przemysłu, których nieumiejętne wykonywanie nie zagrażało bezpośrednio bezpieczeństwu publicznemu nie podlegały reglamentacji.

Z tych rozważań możemy wysunąć jako pierwszy wniosek, że Państwo Ludowe niezależnie od równolegle rozwijającego się procesu uspołecznienia produkcji, zdąża i zdążać będzie do ograniczenia wolności procederowej i do zreglamentowania przemysłu w stopniu możliwie jak najpełniejszym.

Z powyższego wynika również, że pozostawienie poza przepisami prawa przemysłowego chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego nie powinno potrwać dłużej, gdyż te sposoby produkcji są często domeną wyzysku uprawianego przez nakładcę i powinny zostać ujawnione jako bądź co bądź dość ważna dziedzina gospodarki narodowej.

Przechodząc z kolei do działu produkcji rzemieślniczej stwierdzić należy, że aczkolwiek prawo przemysłowe nie podaje definicji rzemiosła to w każdym razie z jego przepisów wynika, że rzemiosło jest to rodzaj drobnej produkcji przemysłowej, do wykonywania której niezbędne jest posiadanie umiejętności zawodowej, nabytej na skutek dłuższej nauki i praktyki.

Z tego określenia rzemiosła wynikają wcale poważne wnioski. Przede wszystkim rzemiosło jako rodzaj drobnej wytwórczości nie tylko nie stroni od reglamentacji, ale wprost przeciwnie sprzyja jej i chętnie do niej dąży. Gdy konsument żąda towarów przemysłowych, to bardzo często wymienia tylko markę fabryczną towaru, natomiast w rzemiośle markę fabryczną zastępować powinien tytuł mistrza rzemieślniczego, i gwarantować jakość towaru. Czy będzie to zakład rzemieślniczy prywatny, czy rzemieślnicza spółdzielnia pracy to w obu wypadkach zrozumiała dążność do wysokiej jakości produkowanego towaru wymagać będzie od wykonawców posiadania wysokich kwlifikacji zawodowych.

Dlatego też przepisy prawa przemysłowego o nauce rzemiosła są stale aktualne, co nie oznacza bynajmniej aby w tej dziedzinie nic już nie było do zrobienia, aby tradycyjne formy nauczania rzemiosła były formami najlepszymi i aby nie było można skrócić czasokresu nauczania rzemiosła. Wprost przeciwnie, wiele w tej dziedzinie można jeszcze poprawić. Można i należy skasować tak zwany martwy okres nauczania rzemiosła, w czasie którego uczeń nie uczy się rzemiosła, lecz często bywa gońcem, szatniarzem, zastępuje sprzątaczkę, co zabiera nie potrzebnie czas przeznaczony na naukę i stanowi właściwie wyzysk ucznia przez pracodawcę.

Ustalając czas nauki rzemiosła art. 152 prawa przemysłowego stanowi, że winien on zasadniczo wynosić trzy lata, a nie może przekraczać lat czterech. Ale już dekret z dn. 22 października 1947 r. skraca naukę rzemiosła dla osób, które w chwili rozpoczęcia nauki ukończyły 18 lat życia do czasokresu od 18 miesięcy do 2 lat. Okazuje się jednak, że przy zastosowaniu nowoczesnych metod nauczania jak np. metody plastycznej czas nauki można w wielu rzemiosłach jeszcze bardziej skrócić. Oczywistą jest rzeczą, że skrócenie czasu nauki rzemiosła bez obniżania jakości wyszkolenia, a tylko przy pomocy bardziej nowoczesnych metod przyniesie w rezultacie dużą korzyść społeczną.

Rola prawa przemysłowego jest w dziedzinie nauki rzemiosła wyjątkowo doniosła, gdyż chodzi tu o przyszłe kadry rzemieślnicze.

Już przed wojną istniał przepis, że bezpłatne zatrudnianie uczniów rzemieślniczych jest wzbronione, ale nie było gwarancji respektowania w pełni tego przepisu przez pracodawcę i był on często obchodzony. Obecnie organa inspekcji pracy oraz ZMP współpracują z Izbami Rzemieślniczymi w zakresie przestrzegania przepisów regulujących sprawy uczniowskie, a przepisy te zobowiązują pracodawcę aby nie tylko dbał o praktyczne wykształcenie ucznia w danym zawodzie rzemieślniczym, ale również aby przestrzegał by uczeń regularnie uczęszczał do szkoły zawodowej, nie obarczał go pracą nie mającą nic wspólnego z nauką rzemiosła, albo przechodzącą jego siły fizyczne i wreszcie aby uczeń był dobrze traktowany przez pracowników i domowników. Mistrz i czeladnik winni się stać wobec ucznia jego starszymi towarzyszami, posiadającymi większy zakres wiadomości zawodowych, a szczególnie wdzięczną rolę do spełnienia ma tu spółdzielczość pracy, która dotychczas zbyt małą zwraca uwagę na sprawę nauki rzemiosła. Ci starsi towarzysze muszą nie tylko dbać o ucznia aby praktycznie poznał zakres danego rzemiosła, ale również aby po zakończonym upływie czasu nauki poddał się egzaminowi na czeladnika, gdyż zaniedbanie tego obowiązku będzie krzywdą dla ucznia.

Samorząd gospodarczy rzemiosła powinien przystąpić do prac mających na celu zrewidowanie przepisów o czasie nauki rzemiosła, a do czasu ich nowelizacji w większej niż dotychczas mierze korzystać z przepisów prawa przemysłowego uprawniających Izby Rzemieślnicze do indywidualnego skracania czasu nauki.

RYCZAŁT PODATKOWY DLA RZEMIOSŁA

Ze względu na to, że wprowadzone tytułem próby zryczałtowanie podatków dla rzemiosła w 1950 roku dało pozytywne rezultaty, odciążając aparat wymiarowy organów finansowych, na rok 1951 przewiduje się rozszerzenie ryczałtów na więcej rzemiosł i na większe miejscowości, niż dotychczas.

Najwięcej trudności przy opracowywaniu ryczałtów sprawiało właściwe wytypowanie rzemiosł i stawek.

Poniżej podajemy zaprojektowany wykaz zawodów i specjalności, które będą objęte ryczałtowaniem w roku 1951:

Nazwa zawodu i specjalności.

1. **Bednarstwo:** beczkowe, naczyniowe.
2. **Bieliźniarstwo:** damskie, męskie, dziecięce, trykotowe, pościelowe, wyrób kołder, gorseciarstwo, wyrób krawatów.
3. **Blacharstwo:** budowlane, naczyniowe.
4. **Budownictwo:** murarstwo ciesielstwo.
5. **cholewkarstwo**
6. **Czapnictwo:** wyrób beretów.
7. **Dekarstwo**
8. **Fotografowanie**
9. **Fryzjerstwo:** damskie, męskie, farbowanie włosów, kalotechnika, perukarstwo.
10. **Kapelusznictwo:** damskie, męskie.
11. **Kołodziejstwo:** pojazdowe,.
12. **Kowalstwo:** pojazdowe, wyrób narzędzi rolniczych, naprawa narzędzi rolniczych.
13. **Koszykarstwo**
14. **Krawiectwo damskie:** miarowe ciężkie, miarowe lekkie, krawiectwo dziecięce.
15. **Krawiectwo męskie:** miarowe cywilne i mundurowe, kamizelczarstwo, spodniarstwo, krawiectwo skórzane.
16. **Malarstwo:** budowlane, dekoracyjne, tapeciarstwo.
17. **Powroźnictwo:** wyrób sznurów, sieciarstwo, sieciarstwo morskie.
18. **Rymarstwo:** wyrób uprzęży, wyrób kufrów i waliz, kaletnictwo, rymarstwo sportowe, siodlarstwo, siodlarstwo pojazdowe.
19. **Stolarstwo:** budowlane, meblowe, sportowe, wyrób trumien, tokarstwo w drzewie, rzeźbiarstwo w drzewie, posadzkarstwo.
20. **Szewstwo:** naprawa obuwia, pantoflarstwo, trepiarstwo.
21. **Ślusarstwo i naprawa maszyn:** ślusarstwo.
22. **Zabawkarstwo**
23. **Zduństwo:** budowa pieców pokojowych i kuchennych, garncarstwo.
24. **Zegarmistrzowstwo**

Jak widać z powyższego wykazu, niektóre zawody podlegają ryczałtowi we wszystkich specjalnościach (większość), a z niektórych tylko pewne specjalności, co zostało zaznaczone w tekście grubszym drukiem.

Warunkiem korzystania z ryczałtu będzie wykonywanie świadczeń rzeczy lub usług bezpośrednio na rzecz konsumentów lub na rzecz spółdzielni pomocniczych w ramach akcji nakładczej.

Sprzedaż własnych wyrobów na targach i jarmarkach bez utrzymywania w tym celu stałych miejsc sprzedaży nie wyłącza pobierania podatku w formie ryczałtu.

Dla tych rzemieślników, którzy sami lub ich małżonek i nieletnie dzieci posiadają gospodarstwo rolne o podstawie wymiaru nieprzekraczającej 10.800 zł rocznie i budynek (nie związany z gospodarstwem rolnym) mający nie więcej, niż 5 izb przewidziana jest pewna procentowa zwyżka podatku.

Rzemieślnicy, zaliczeni do ryczałtu, są zwolnieni od prowadzenia ksiąg podatkowych.

Dla osób, które skończyły 65 lat życia, dla inwalidów posiadających ponad 50% utraty zdolności zarobkowania i dla rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych przewidziane są znaczne obniżki stawek.

Do ryczałtu mogą być zaliczone tylko te zakłady rzemieślnicze, które zatrudniają najwyżej jednego pracownika najemnego i jednego członka rodziny (zawody wymienione pod pozycjami 1, 2, 6, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 17 i 20 — w miejscowościach do 5000 mieszkańców), albo tylko jednego członka rodziny (pozostałe zawody w tych samych miejscowościach), albo też nie zatrudniają ani pracowników najemnych ani członków rodziny (wszystkie zawody w miejscowościach ponad 5000 mieszkańców do 10000 mieszkańców).

Lista zawodów i granica ilości mieszkańców mogą być jeszcze zmienione, raczej w kierunku rozszerzającym.

Pojęcie członka rodziny ulegnie ograniczeniu tylko do małżonka i nieletnich dzieci. Spółki będą w ogóle wyłączone z ryczałtu.

Brak karty rzemieślniczej nie będzie przeszkodą w korzystaniu z ryczałtu. Rozszerzenie ryczałtu na rok 1951 w porównaniu z rokiem 1950 jest dowodem troski Państwa o drobne rzemiosło, zaspakajające potrzeby świata pracy bezpośrednio lub w ramach akcji nakładczej przez spółdzielnie pomocnicze.

Nadmieniamy, że ewentualne dalsze rozszerzenie ryczałtu dotyczyłoby tylko zakładów jednoosobowych, tzn. nie zatrudniających ani pracowników najemnych, ani członków rodziny, w miejscowościach o liczbie mieszkańców do 25.000 mieszkańców — w odniesieniu do następujących rzemiosł:

1. Bednarstwo
2. Bieliźniarstwo
3. Czapnictwo
4. Kapelusznictwo
5. Kołodziejstwo — pojazdowe
6. Koszykarstwo
7. Krawiectwo damskie
8. Krawiectwo męskie
9. Powroźnictwo
10. Rymarstwo
11. Zduństwo — garncarstwo

Szczegółowe omówienie przepisów o zryczałtowaniu wraz z podaniem tabel podatku będzie zamieszczone natychmiast po ich uchwaleniu, ale już w nowym czasopiśmie (tygodniku) rzemiosła pt. „Rzemieślnik".

(E. O.)

PODATEK OBROTOWY

Na rok 1951 zostały wprowadzone zmiany w przepisach o podatku obrotowym, z których najważniejsze omówimy, mając na uwadze praktyczne potrzeby zakładów rzemieślniczych.

1) Obrót towarowy.

Obrotem towarowym jest odpłata za świadczenie rzeczy. Za obrót towarowy uważa się w przypadku likwidacji przedsiębiorstwa wartość towarów (i półwyrobów), będących z przeznaczenia przedmiotem obrotu towarowego tego przedsiębiorstwa, obliczoną według cen rynkowych.

Zasadnicze stawki podatku obrotowego od obrotów towarowych wynoszą:

a) ze sprzedaży lub wymiany wyrobów gotowych, półwyrobów i surowców wytorzonych na rachunek własny lub na zamówienie we własnym lub obcym przedsiębiorstwie 4%;

b) dla zakładów rzemieślniczych, które oprócz właściciela zatrudniają 2 członków rodziny i jednego pracownika najemnego, a jeśli chodzi o zakłady cukiernicze. piekarskie, rzeźnicze i wędliniarskie (również z mięsa końskiego), złotnicze, brązownicze i zegarmistrzowskie — najwyżej 2 członków rodziny bez pracowników najmnych 3,5%;
przyczem warunkiem jest nieposiadanie poza obrębem zakładu odrębnych miejsc sprzedaży, a przez członka rodziny można rozumieć tylko małżonka i nieletnie dzieci.

Stawki powyższe ulegają podwyższeniu do 14% względnie do 13,5% w stosunku do obrotów towarowych, osiągniętych ze sprzedaży lub wymiany bezpośrednio na rzecz konsumentów towarowych tzw. luksusowych, które ustali rozporządzenie. Na podstawie dotychczas obowiązującej listy tych towarów i w uwzględnieniu mających nastąpić zmian można podać jako najważniejsze dla rzemiosła:

1) futra szlachetne i wyroby z tych futer (bobrowe, wydrowe, karakułowe itp.);

2) kufry walizy, pudełka do kapeluszu i przybory łowieckie ze wszelkiej skóry, oraz galanteria skórzana ze skóry krokodyla, jaszczurki, węża, ryby, żaby, foki oraz ze skóry lakierowanej i zamszowej;

3) meble luksusowe, pokryte fornierem szlachetnym, jak: orzech, złota brzoza, jesion, jawor, grusza itp. oraz inkrustowane metalami, kością, rogiem, perłową masą, pozłacane i posrebrzane oraz połączone z cennymi materiałami, jak jedwab, brokat, gobeliny i skóra;

4) figurki, posążki, ciężarki, kałamarze i inne wyroby, służące do ozdoby wnętrz, a wykonane z metali, kości, rogu, bursztynu, kamienia, marmuru, porcelany, szkła barwionego, szlifowanego, rytego, malowanego, wypalanego lub dekorowanego, oraz lustra oprawione w metale;

OD WYDAWNICTWA

GRUDNIOWY NUMER „RZEMIOSŁA" JEST OSTATNIM JAKI SIĘ UKAZUJE POD TYM TYTUŁEM. NA PODSTAWIE BOWIEM POROZUMIENIA WYDAWCÓW DOTYCHCZASOWE CZASOPISMA: MIES. „RZEMIOSŁO", WYDAWANY PRZEZ BIURO WYDAWNICZE ZW. IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. I TYGODNIK „PRZYJACIEL RZEMIEŚLNIKA", UKAZUJĄCY SIĘ NAKŁADEM SPÓŁDZ. WYD. OŚW. „CZYTELNIK", PRZECHODZĄ Z DNIEM 31 GRUDNIA R.B. W RĘCE NOWEGO WYDAWCY — POLSKICH WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH.

OBYDWA PISMA ULEGAJĄ POŁĄCZENIU, A NA ICH BAZIE UKAZYWAĆ SIĘ BĘDZIE OD DNIA 1 STYCZNIA 1951 R., ZGODNIE Z ŻYCZENIEM SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO RZEMIOSŁA I CENTRALNEGO URZĘDU DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI, NOWY TYGODNIK, POD TYTUŁEM „RZEMIEŚLNIK". NOWE TO PISMO, JAKO ORGAN OFICJALNY ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH R. P. BĘDZIE ŁĄCZNIKIEM POMIĘDZY SZEROKIMI RZESZAMI CZYTELNIKÓW A SAMORZĄDEM GOSPODARCZYM RZEMIOSŁA I CENTRALNYM URZĘDEM DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI. NOWY TYGODNIK, DOCIERAJĄC DO WSZYSTKICH WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH I SPÓŁDZIELNI BĘDZIE NA PEWNO DOKŁADNYM I WIARYGODNYM INFORMATOREM.

ŻEGNAJĄC SIĘ DZIŚ Z NASZYMI ŁASKAWYMI CZYTELNIKAMI JESTEŚMY PRZEKONANI, ŻE NOWE PISMO RZEMIEŚLNICZE CIESZYĆ SIĘ BĘDZIE WŚRÓD NICH CORAZ WIĘKSZĄ POPULARNOŚCIĄ I UZNANIEM.

5) sztuczna biżuteria i ozdoby z metali (klamry, klipsy itp.), przedmioty ozdobione metalami (szczotki, grzebienie, przybory toaletowe itp.) oraz kwiaty sztuczne;
6) wykwintna galanteria papierowa (albumy, pamiętniki, ozdobne pudełka do klejnotów i perfum, bombonierki itp.), tapety, imitujące jedwabne obicia (soirety) i tapety ze złoconym tłem (podkładem);
7) wyroby pozłacane, posrebrzane i platerowane, kamienie szlachetne i półszlachetne, perły, koral i bursztyny, wszelkie wyroby z platyny, złota i srebra oraz ze stopów tych metali, wyroby z kości słoniowej, masy perłowej i szyldkretu;
8) wyroby, do których jako część składową wchodzą przedmioty, wymienione w punkcie poprzednim, z wyjątkiem zegarów, posiadających mechanizm do 4 kamieni, i narzędzi szlifierskich, tnących i wiertniczych, w skład których wchodzą diamenty.

Z pełną listą tych towarów należy zapoznać się najpóźniej w dniu 31 grudnia 1950 r., gdyż podwyższone stawki obowiązują od 1 stycznia 1951 r.

2) Obrót nietowarowy.

Obrotem nietowarowym jest odpłata za świadczenie usług lub świadczenie rzeczy połączone ze świadczeniem usług.

Zasadnicze stawki podatku obrotowego od obrotu nietowarowego są następujące:

a) z tytułu robót budowlanych wykonywanych przez zakłady rzemieślnicze przy użyciu materiałów własnych 4%;
b) z tytułu innych usług i mieszanych świadczeń rzeczy i usług (pralnie, zakł. fotogr., fryzjerzy itp.) 5%;
c) cukiernie i inne zakłady przemysłu gastronomicznego od spożycia na miejscu potraw i napojów (kawa, herbata, lody, ciastka itp.) 15%.

3) Podwyżka stawek podatku.

W razie nieprowadzenia ksiąg lub ich odrzucenia względnie nieuznania za dowód stawki podatku obrotowego podwyższa się o 50%, tj. z 4% na 6%, z 3,5% na 5,25,% z 5%, na 7,5%, a jedynie tylko stawkę dla cukierni podwyższa się o liczbę 5, czyli z 15 na 20%.

ISTOTNE ZMIANY W PRZEPISACH PODATKOWYCH

POSTĘPOWANIE PODATKOWE

W dniu 12 listopada 1950 roku weszły w życie zmiany dotychczas obowiązującego dekretu o postępowaniu podatkowym. Zmiany te omówimy w sposób porównawczy, wybierając tylko te tematy, które bezpośrednio dotyczą zakładów rzemieślniczych.

1) Obowiązek zawiadomienia o osobie prowadzącej księgowość.

Każdy podatnik prowadzący księgi handlowe lub podatkowe winien podać do wiadomości właściwego organu finansowego pierwszej instancji imię, nazwisko i adres osoby prowadzącej te księgi, a jeżeli nadzorowanie prowadzenia ksiąg należy do innej osoby — również imię, nazwisko i adres tej osoby.

Termin do zawiadomienia po raz pierwszy wynosi dwa tygodnie od daty wejścia w życie tego przepisu, a w razie późniejszych zmian tych osób — jeden tydzień od daty zajścia zmiany.

Rzemieślnicy, którzy sami prowadzą swoje księgi, winni podać to do wiadomości organu finansowego.

2) Wyjaśnienia w związku z protokółami lustracji, badania ksiąg itp.

W wyniku oględzin, kontroli, lustracji i badania ksiąg zostaje sporządzony protokół, który podpisuje podatnik osobiście lub w jego nieobecności osoba go zastępująca. Odpis sporządzonego protokółu winien być zawsze doręczony przez urzędnika, dokonującego danej czynności, podatnikowi lub osobie go zastępującej. Dotychczas doręczano tylko odpis protokółu badania ksiąg. Strona (podatnik) nie godząca się z ustaleniami zawartymi w protokóle powinna złożyć umotywowane wyjaśnienia niezwłocznie **w tym protokóle.** Dotyczy to w zasadzie wszystkich protokółów. Jeżeli jednak chodzi o wyjaśnienia w sprawie protokółu, podpisanego **przez osobę zastępującą stronę lub w sprawie ustaleń, zawartych w protokóle badania (rewizji) ksiąg, strona może złożyć wyjaśnienia także w terminie tygodniowym** po doręczeniu jej odpisu protokółu. Wyjaśnienia powinny wskazywać **środki dowodowe,** dające organowi finansowemu możność stwierdzenia zasadności wyjaśnień. Dotychczas termin ten wynosił dwa tygodnie. Jeżeli stroną (podatnikiem) jest **spółdzielnia,** przysługuje jej **nadal termin dwutygodniowy** od daty doręczenia odpisu protokółu.

3) Karty rejestracyjne.

Przepisy o kartach rejestracyjnych, będących dowodem zgłoszenia obowiązku podatkowego w zakresie podatku obrotowego, zostały przeniesione z dekretu o podatku obrotowym do dekretu o postępowaniu podatkowym.

Opłaty za karty rejestracyjne uiszcza się **w miesiącu grudniu** za rok następny. Osoby zwolnione od podatku obrotowego, jak np. rzemieślnicy wykonujący świadczenia usług bez żadnej pomocy wyłącznie na rzecz spółdzielni pomocniczych, nie są obowiązane do posiadania karty rejestracyjnej jako zwolnione od podatku obrotowego.

Ceny kart rejestracyjnych na rok 1951 wynoszą dla zakładów rzemieślniczych:

a) obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych . . . . zł 300.—
b) obowiązanych do prowadzenia ksiąg podatkowych z kontrolą ilościową towarów . . . . „ 150.—
c) pozostałych . . . . „ 60.—

Karty rejestracyjne powinny znajdować się na widocznym miejscu w lokalu przedsiębiorstwa.

Na jarmarkach i targach osoby dokonujące **sprzedaży towarów własnego** wyrobu winny posiadać **poświadczone przez organ finansowy odpisy kart rejestracyjnych wykupionych dla stałego zakładu.**

4) Dołączanie ksiąg podatkowych wraz z remanentami do zeznań.

Podatnicy prowadzący księgi podatkowe obowiązani są zaznaczać fakt prowadzenia ksiąg w swoich zeznaniach podatkowych, a ponadto dołączyć te księgi (wraz z początkowym i końcowy spisem remanentowym w pierwszym roku oraz tylko końcowym w latach następnych) do zeznań o obrocie.

5) Zawiadamianie o terminie sporządzenia remanentu w środku roku.

Podatnicy podatku obrotowego sporządzający remanent towarów na inny dzień, aniżeli na 31 grudnia, obowiązani są zawiadomić o tym właściwy organ finansowy **na jeden tydzień naprzód.**

Niezachowanie tego terminu i sporządzenie remanentu bez uprzedniego zawiadomienia organu finansowego może spowodować pominięcie prowadzonych ksiąg handlowych lub podatkowych w postępowaniu podatkowym. To samo dotyczy przechowywania ksiąg bez zgody organu finansowego poza lokalem zakładu.

6) **Zgłaszanie przerw w działalności i likwidacji zakładu.**

O zaprzestaniu na stałe wykonywania świadczeń podlegających podatkowi obrotowemu, jak np. w przypadku przejścia na usługi wyłącznie na rzecz spółdzielni pomocniczej, oraz o czasowej przerwie w wykonywaniu świadczeń należy zawiadomić właściwy organ finansowy **na tydzień naprzód,** a o ponownym powstaniu obowiązku opłacania podatku obrotowego — również w terminie tygodniowym po dacie powstania ponownego obowiązku.

O zamierzonej całkowitej likwidacji przedsiębiorstwa podatnik winien zawiadomić właściwy organ finansowy conajmniej na miesiąc naprzód.

7) Zmiana rodzaju ksiąg w ciągu roku.

Zastąpienie prowadzonych już przez podatnika ksiąg handlowych księgami podatkowymi lub zaniechanie prowadzenia ksiąg w ogóle jest **niedozwolone w ciągu roku podatkowego** bez zgody organu finansowego. chociażby w myśl obowiązujących przepisów, jak np. w razie zmniejszenia ilości pracowników lub zwolnienia wszystkich sił najemnych, podatnik miał prawo prowadzenia ksiąg podatkowych lub nie miał wcale obowiązku prowadzenia ksiąg.

8) Obowiązek ujawniania nazwisk dostawców i odbiorców.

Prawidłowe księgi handlowe i podatkowe winny zawierać zgodne z rzeczywistością imiona, nazwiska (firmy) i adresy:

a) **wszystkich dostawców** (z wyjątkiem przypadku. gdy dozwolony jest tzw. dowód wewnętrzny), oraz

b) **tych odbiorców. którzy nabywają towar bądź w większych ilościach bądź w celu dalszej odsprzedaży lub przerobu;**

c) wszystkich osób odbierających usługi (ks. pod. nr 2) o ile wartość świadczenia przekracza 150 zł.

9) **Wystawianie rachunków na sprzedaż towarów i świadczenie usług.**

W każdym przypadku sprzedaży towarów w większej ilości bądź do dalszej odsprzedaży lub przerobu, a w pozostałych przypadkach na żądanie — istnieje **obowiązek wystawiania rachunku.** To samo dotyczy świadczenia usług. Rachunek winien zawierać **numer kolejny,** o czym się często zapomina, a na co organy finansowe zwracają baczną uwagę.

10) **Skutki odrzucenia ksiąg handlowych i podatkowych.**

Księgi uznane za nieprawidłowe lub pominięte w postępowaniu podatkowym z powodu przechowywania ich poza lokalem zakładu, albo z powodu sporządzenia remanentu w środku roku bez wiedzy organu finansowego lub wreszcie z powodu prowadzenia niewłaściwego ich rodzaju (podatkowych zamiast handlowych) tracą moc **od początku danego roku aż do zaprowadzenia nowych ksiąg,** chociażby usterka dotyczyła tylko jednego miesiąca w środku roku.

11) **Termin do wniesienia odwołania.**

Odwołanie od decyzji głównej (nakazu płatniczego, zawierającego wymiar ostateczny) **można wnieść w ciągu dwóch tygodni** od ogłoszenia lub doręczenia decyzji. Dotychczasowy **termin miesięczny został utrzymany w mocy tylko dla spółdzielni** i innych podmiotów gospodarki uspołecznionej.

Od decyzji incydentalnej (**w sprawach zaliczek miesięcznych i domiarów** do tych zaliczek) można wnieść **zażalenie w ciągu tygodnia** od daty ogłoszenia lub doręczenia decyzji, tak, jak to było dotychczas.

12) **Obowiązek przesyłania informacji.**

Spółdzielnie i inne podmioty gospodarki uspołecznionej mają obowiązek przesyłania raz na miesiąc w terminie do dnia 15 następnego miesiąca właściwemu organowi finansowemu odpisów lub wyciągów z umów zawartych z osobami fizycznymi i przedsiębiorstwami gospodarki nieuspołecznionej o świadczenia rzeczy lub usług i umów dzierżawy. Nie dotyczy to umów o takie świadczenia usług, które podlegają podatkowi od wynagrodzeń i umów o wartości nie przekraczającej kwoty, którą określi zarządzenie.

Dotychczas spółdzielnie nie miały obowiązku sporządzania informacji, lecz tylko przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, oraz władze. urzędy, instytucje publiczne i zrzeszenia, korzystające z subwencji, kredytów i gwarancji państwowych.

Zakłady rzemieślnicze nieuspołecznione informacji sporządzać nie potrzebują.

13) **Zastosowanie norm szacunkowych przy ustalaniu podstawy opodatkowania.**

We wszystkich przypadkach odrzucenia ksiąg lub pominięcia ich za dowód w postępowaniu podatkowym (patrz wyżej punkt 10) następuje ustalenie podstawy opodatkowania w drodze zastosowania norm szacunkowych.

Normy te stosuje się również w przypadku prowadzenia przez podatnika prawidłowych ksiąg po-

datkowych, z których wynika tylko obrót lub zakup towarów. Przy ich pomocy ustala się obrót (przez doliczenie zysku brutto do wartości zakupionych towarów), a następnie dochód netto (przez zastosowanie normy zysku netto).

W braku danych, dotyczących rzeczywistego obrotu lub dochodu, organ finansowy dokonuje ustalenia podstawy opodatkowania podatkiem obrotowym, stosując różne metody szacunkowe według swego uznania jak np.:

a) metodę porównawczą — polegającą na porównaniu obrotów przedsiębiorstw tej samej branży,

b) metodę produkcji — opartą na obliczeniu zdolności produkcyjnej na podstawie ilości maszyn, osób zatrudnionych i norm wydajności, a wreszcie

c) metodę zysku netto — określającą dochód właściciela na podstawie znamion zewnętrznych świadczących o wydatkach domowych i osobistych właściciela.

W zasadzie ustalenia lub podwyższenia podstawy opodatkowania w drodze oszacowania powoduje wdrożenie postępowania karno - skarbowego za wyjątkiem tych przypadków, które określi zarządzenie.

14) **Obywatelskie komisje podatkowe.**

Organem pomocniczym przy wymierzaniu podatków dla czynnika urzędniczego, jakim są oddziały i wydziały finansowe rad narodowych, stają się (zmienione obecnie z tymczasowych na stałe) obywatelskie komisje podatkowe, które orzekają o wysokości podstawy podatkowania w zakresie wszystkich danin publicznych, pobieranych na rzecz Skarbu Państwa zarówno co do rocznych wymiarów, jak i co do wymiarów i domiarów zaliczek na te daniny, lecz tylko w tych sprawach, które organ finansowy — po uprzednim bezskutecznym wezwaniu podatnika do skorygowania zeznania — przekaże tej komisji.

Komisja orzeka według swobodnego uznania na podstawie posiadanego materiału. Tam, gdzie nie ma materiału wymiarowego, samym swobodnym uznaniem zastąpić go nie można.

Przekazanie sprawy obywatelskiej komisji podatkowej przez organ finansowy następuje z reguły w tych przypadkach, gdy organ finansowy ma uzasadnione przekonanie, że prowadzone księgi nie zawierają całości obrotu lub dochodu podatnika, a brak jest danych (dowodów nierzetelności lub usterek formalnych), któreby uprawniały organ finansowy do odrzucenia tych ksiąg lub pominięcia ich za dowód.

Wiele skarg rzemieślników na pominięcie ich zeznań i domiary mimo braku usterek w księgach tłumaczy się ich nieznajomością podstaw prawnych i zasad postępowania obywatelskich komisji podatkowych.

Tak jak dotychczas, nie mogą być przekazane komisji obywatelskiej te sprawy, w których został już doręczony podatnikowi nakaz płatniczy, chyba, że zachodzą okoliczności, uzasadniające wznowienie postępowania (np. wyjście na jaw nowych okoliczności, fałszywe zeznanie świadka, przekupstwo).

Również tak, jak dotychczas, mogą być przekazywane komisji obywatelskiej sprawy zaliczek miesięcznych na podatki obrotowy i dochodowy pomimo doręczenia w tych sprawach podatnikowi przez organ finansowy uprzednio swych decyzji.

15) **Informacje o podstawach opodatkowania.**

Organ finansowy jest obecnie obowiązany do pisemnego (na żądanie podatnika) uzasadnienia **tylko decyzji głównej** (wymiaru rocznego), uzasadnienie zaś podstaw opodatkowania przy decyzjach pozostałych (o wymiarze lub domiarze zaliczek) następuje tylko ustnie. Wniesienie przed upływem terminu do odwołania prośby o pisemne uzasadnienie podstaw wymiaru rocznego zawiesza bieg terminu do wniesienia odwołania.

Dotychczas organ finansowy był obowiązany uzasadniać pisemnie także decyzje incydentalne (o zaliczkach).

Wniesienie prośby o pisemne uzasadnienie podstaw wymiaru, chociaż zawiesza bieg terminu do odwołania, nie wstrzymuje terminu płatności podatku.

16) **Terminy płatności podatków.**

Terminy płatności zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy, podatku od wynagrodzeń i przedpłat na podatki pozostają bez zmiany. Termin ten dla zakładów rzemieślniczych, prowadzących księgi podatkowe, upływa 9 dnia następnego miesiąca, a dla prowadzących księgi handlowe termin ten jest różny dla zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy i upływa 13 dnia następnego miesiąca, a dla podatku od wynagrodzeń wynosi 7 dni od dnia dokonania wypłaty wynagrodzenia. Przedpłaty pobierane są zwykle przez osoby, na rzecz których wykonywane są danego rodzaju świadczenia (np. roboty budowlane) lub u których dokonuje się pewnych czynności.

Termin płatności podatku wymierzonego ostatecznie (nakazem za dany rok) został skrócony dla podatników, należących do gospodarki nieuspołecznionej, i wynosi **2 tygodnie** zamiast miesiąca od daty doręczenia nakazu. Dla spółdzielni termin ten wynosi nadal jeden miesiąc.

Pomimo, że przepisy o terminach płatności zawarte są w dekrecie o zobowiązaniach podatkowych, omówiliśmy je w tym dziale jako związane ściśle z postępowaniem w sprawach podatkowych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ZOBOWIĄZANIA PODATKOWE

Nowy dekret o zobowiązaniach podatkowych wszedł w życie równocześnie z nowelą do dekretu o postępowaniu podatkowym, tj. w dniu 12 listopada 1950 roku.

Z dekretu tego istotne są nowe przepisy o odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe, odbiegające od przepisów dotychczasowych i od zasad odpowiedzialności za zobowiązania, wynikających z przepisów kodeksu handlowego, kodeksu zobowiązań i przepisów związkowych.

1) **Pierwszeństwo zaspokojenia należności podatkowych.**

Zobowiązania podatkowe korzystają z ustawowego prawa zastawu i pierwszeństwa zaspokojenia **bez względu na nazwę podatku i okres, którego dotyczą,**

z całego majątku ruchomego dłużnika przed wszystkimi innymi wierzytelnościami z wyjątkiem tylko kosztów egzekucyjnych, alimentów i wynagrodzenia za pracę. Dotychczas przywilej ten przysługiwał tylko podatkom rzeczowym (obrotowy, od nieruchomości) i tylko za rok bieżący i dwa lata poprzedzające, a podatki nie objęte przywilejem podlegały zaspokojeniu według ogólnych przepisów o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

Z ustawowego prawa zastawu i pierwszeństwa zaspokojenia korzystają podatki w stosunku do wszystkich przedmiotów, wchodzących w skład przedsiębiorstwa, bez względu na to, czyją stanowią własność i bez względu na zmianę osoby właściciela. Za podatki zatem mogą być zajęte i zlicytowane maszyny i urządzenia wydzierżawione od osób trzecich, oraz towary, surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe z wyjątkiem przedmiotów przyjętych do naprawy lub przerobu.

Z takiego samego prawa zastawu i pierwszeństwa zaspokojenia korzystają zobowiązania podatkowe na majątku nieruchomym podatnika i to bez względu na ujawnienie zobowiązań podatkowych w księdze wieczystej i późniejszą zmianę właściciela nieruchomości, a także bez względu na wierzytelności zabezpieczone hipotecznie.

2) **Odpowiedzialność za podatki w spółkach handlowych i cywilnych.**

W celu zapewnienia pełnego zaspokojenia zobowiązań podatkowych dekret wprowadza następujące zasady odpowiedzialności spólników i spółki za podatki:

a) Spólnik jawny, spólnik spółki według kodeksu zobowiązań, spólnik cichy i spólnik z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiadają osobiście i solidarnie z innymi spólnikami i ze spółką całym swoim majątkiem za wszelkie zobowiązania podatkowe spółki, a spółki te odpowiadają tak samo za podatki należne od spólnika, a powstałe w związku z uczestnictwem w spółce (głównie za podatek dochodowy).

b) Członkowie zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie będący spólnikami odpowiadają za zobowiązania podatkowe spółki, jeżeli egzekucja wdrożona do majątku spółki okaże się w całości lub w części bezskuteczna.

3) **Przejęcie majątku dłużnika za podatki.**

Dekret wprowadza nowy sposób zapłaty podatku przez przejęcie przez Skarb Państwa majątku dłużnika z urzędu lub na jego wniosek.

Tryb i zasady przejmowania majątku na pokrycie zobowiązań podatkowych określi rozporządzenie.

4) **Przedawnienie zobowiązań podatkowych.**

Termin przedawnienia zobowiązań podatkowych został przedłużony z pięciu lat do lat dziesięciu, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności.

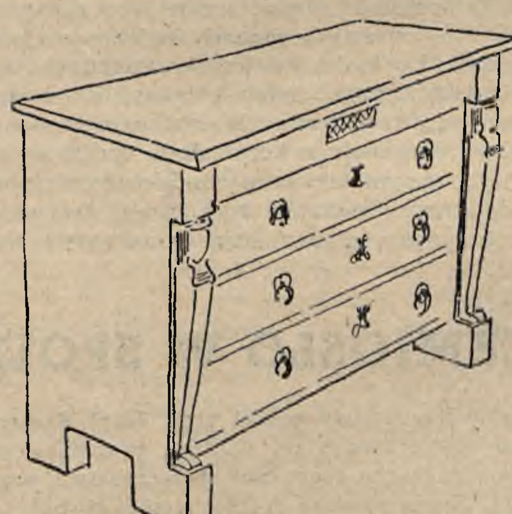
Odroczenie terminu płatności i rozłożenie należności na raty przerywa bieg przedawnienia.

(E. O.)

DAWNE MEBLE I WNĘTRZA

(Dokończenie)

Mniej ceremonialne egzemplarze posiadały proste oparcia boczne; przednie nogi o charakterze podpór balustradowych lub klocków o przekroju kwadratowym, zdobił płytko rzeźbiony ornament. Tylne nogi były zawsze wygięte ku tyłowi. O odmianach krzeseł decyduje rozwiązanie tylnego oparcia; jest ono bądź prostokątne i płaskie, wygięte wzdłuż górnej krawędzi nazewnątrz, bądź też mocno wklęśnięte, schodzące dwoma głębokimi bocznymi łukami aż do przednich nóg; w innym ujęciu stanowi je wklęśnięta deska, łącząca boczne człony. Sofy podobnie jak w XVIII stuleciu powtarzały formę współczesnych foteli, natomiast nowością był szezlong tzw. „meridienne", posiadający przy węższych bokach nierównej wysokości oparcia, związane trzecią ścianką.. Faworyzowane w tym okresie monumentalne sekretarze mają za opuszczaną do poziomu płytą do pisania szuflady, między nimi, w środkowej części — wnękę z lustrem. W obsadzonych na niskich nogach komodach zjawiają się w tym okresie na przednich rogach kolumny i pilastry. Prostokątny stół konsolowy, z nieodzowną grubą płytką marmurową, wspiera się na czterech nogach, z których tylnie są w formie prostokątnych słupów, przednie dekoracyjne, często podobnie, jak w stołach wykonane w pełnej rzeźbie; wiąże je masywna podstawa. W skrzyni konsoli często znaduje się szuflada, pod nią zaś tylną ścianę pokrywa lustro. Szafy biblioteczne i serwetki



Rys. 12 — komoda empirowa

mają wprowadzone w górnych, oszklonych częściach dekoracyjne podziały z drewnianych listew Wyrabiane wówczas biurka posiadają cylindrycz-

ną pokrywę, lub też są typu tzw. „bureau ministre" z dwoma kolumnami szuflad, wspierającymi się na nogach, bądź też wypełniającymi całą wysokość bocznych części. Biureczka damskie stały się, — duże i ciężkie, charakterem bardzo odległe od kobieteryjnych „bonheure du jour" z okresu Ludwika XVI. Łóżko empirowe, w najpowszechniejszym rozwiązaniu, miało rozchylające się na zewnątrz oparcia, które poszerzone ku dołowi przechodziły łukiem w deski bocznych ram. Towarzyszący mu zazwyczaj stół toaletowy opierał się na nogach wyciętych w kształt litery, lub skrzyżowanych w parach bocznych, ponad płytą z białego marmuru posiadał, możliwe do poruszania na poziomej osi, lustro. Jako nowy sprzęt zjawiło się poza tym wówczas duże lustro stojące na podłodze, oraz pierwsza umywalka w formie trójnogu z dwoma półeczkami dla miednicy i dzbanka

Meble angielskie XVIII-go wieku

Meble w Anglii, w okresie kiedy we Francji panował Ludwik XV i Ludwik XVI, klasyfikowane są wg nazwisk współczesnych stolarzy i rysowników, spośród których najpopularniejszym był Thomas Chippendale (1718—1779) Do popularności jego nazwiska przyczyniła się w pierwszym rzędzie słynna jego publikacja wydana w r. 1754, w której przedstawił rysunki istniejących typów mebli i dodał do nich własne projekty, skomponowane z motywów rokokowych, gotyckich i chińskich. Praca jego stanowiła pierwszy ilustrowany katalog, zawierający wyłącznie meble, który podając uporządkowane i opracowane jedną ręką formy, stał się najpowszechniejszym źródłem wzorów nie tylko w Anglii, ale i na kontynencie europejskim oraz w koloniach angielskich w Ameryce. Talent Chippendale'a jako rysownika polegał na ogromnej umiejętności absorbowania nawet najdziwaczniejszych obcych elementów i na nadawaniu im jego własnej indywidualności i jednolitości, pozwalającej na wprowadzenie określenia „styl Chippendale". Jednocześnie jako stolarz wykazywał on w swych pracach świetną znajomość rzemiosła. Do najcharakterystyczniejszych mebli jego należą krzesła, fotele i kanapy z wczesnego okresu jego twórczości. Wszystkie wykonane w mahoniu, doskonałe w konstrukcji, oparte na mocnych, starannym łukiem wymodelowanych nogach o podstawie w kształcie łapy ptasiej trzymającej kulę, przynoszą najrozmaitsze rozwiązania ażurowego oparcia, spośród których najpopularniejszym był motyw z precyzyjnie rzeźbionych zwojów wstążki. Ewolucję mebli od lat sześćdziesiątych do końca wieku XVIII symbolizują nazwiska: George Hepplewhite zmarły w 1786 r. i Thomas Sheraton (1750—1806). W sylwetkach sprzętów tego okresu widoczne są wpływy klasyczne. Gładkie płaszczyzny kryte jasną okładziną z drzewa satynowego zdobią delikatne mozaiki oraz drobne malowidła. Najwyraźniejsze zminy w konstrukcji w porówaniu z pierwszą połową XVII w. przynoszą krzesła. Nogi straciły łuki, stały się proste, toczone, lub czworoboczne w przekroju, zwężające się ku dołowi. W rozwiązaniu oparć tylnych Hepplewhite daje najczęściej wklęśniętą ramę w kształcie tarczy, lub trzech splatających się owalów, wypełnionych delikatną, ażurową rzeźbą o kilku przyjętych przez niego motywach. W krzesłach projektowanych przez Sheratone'a oparcia są prostokątne, płaskie, dekoracyjne rozwiązane układem krzyżujących się prętów albo wypełnione medalionami wyplatanymi trzciną.

✦

Powyższy opis, zgodnie z zapowiedzią we wstępie sprowadza się właściwie tylko do naszkicowania ciekawszych typów mebli stylowych na tle stylowych wnętrz. Sprzęty, o których była mowa, tworzone w zupełnie odmiennych epokach, niż nasza, służyły innym klasom społecznym, niż meble wytwarzane dziś, klasom, które na znacznej części globu naszego należą już do historii, a tam, gdzie ich resztki jeszcze istnieją, stanowią one anachroniczny przeżytek minionych wieków. Mimo to dzisiaj, gdy stoimy przed zadaniem produkowania estetycznego, wygodnego i dobrze skonstruowanego sprzętu, dostosowanego do potrzeb świata pracy, warto jest przyjrzeć się uważnie meblom stylowym Nie chodzi tu bynajmniej o jakieś kopiowanie, lecz nie ulega wątpliwości, że w sprzętach epok ubiegłych tkwi nagromadzony wielki kapitał doświadczenia, zarówno w dziedzinie formy, jak i konstrukcji. Lekceważenie tego doświadczenia — byłoby marnotrawstwem. Aby je wykorzystać należycie, trzeba zrozumieć istotę rozwoju mebla. Niniejszy szkic został pomyślany, jako rodzaj krótkiego, z racji ograniczenia miejsca, niewątpliwie powierzchownego przewodnika dla tych, którzy chcieliby gruntowniej studiować doświadczenie, zawarte w tzw. meblach stylowych.

RZEMIOSŁO W SPOŁECZEŃSTWIE PRAPOLSKIM

Znakomity uczony polski prof. Józef Kostrzewski w dziele swoim pt. Kultura prapolska wiele miejsca poświęca rzemiosłu społeczeństwa prapolskiego. Najdawniejszą formą rzemiosła był przemysł włościański, który nazwać możemy przemysłem domowym. Chłopi i pasterze ubocznie wytwarzali prymitywne narzędzia i przedmioty niezbędne w ich codziennym życiu. Rzemiosła wymagające specjalizacji rozwinęły się bardzo wcześnie przy produkcji przedmiotów garncarskich i żelaznych, one też zapewne najwcześniej przekształciły się w odrębne zawody.

Do jednego z najbardziej wysoko wykształconych rzemiosł należała **ciesiołka,** stosowana przy budowie świątyń i grodzisk. Była to kultura materialna przeważnie drewniana. Na jak wysokim stała ona poziomie świadczą odkrycia prasłowiańskich grodzisk w Biskupinie, Parsęku, Gnieźnie, Opolu, Poznaniu, Santoku. W pewnych wypadkach jak np. przy budowie wałów obronnych zastosowany

został hakowy sposób wiązania ścian nigdzie poza Polską nie spotykany. Używano do tego celu kłody z boczną odnogą układane parami w poprzecznym kierunku do linii wału, w równych odstępach. Kłody te tworzyły podwaliny wału na które układano grube okrąglaki w kierunku wału, stykające się końcami między parą poprzecznych kłód hakowych. Można to porównać do złączenia szyn kolejowych, gdzie szyny będą belkami biegnącymi wzdłuż wału, podkłady kłodami poprzecznymi a odnogi boczne tych kłód — hakami wbitymi w podkład. W czasach tych znany już był topór, którego nazwa pochodzi ze słowa perskiego tabar, znane były również siekiery, których nazwa pochodzi bądź od łacińskiego wyrazu securis, bądź też od siekania. Odmianą tych narzędzi była ciosła zwana również cieślicą, która miała ostrze poprzeczne podobnie jak motyka. Jest to jedno z najstarszych słowiańskich narzędzi ciesielskich. Znane było również dłuto, strug, albo skoblica, używane do strugania oraz świder. Nie jest pewne czy znana była piła. W każdym razie była ona w tym czasie wielką rzadkością i cieśle prasłowiańscy dla uzyskania desek rozszczepiali pnie klinami, wbijając je ciężkim młotem również drewnianym zwanym pałką ciesielską. W ten sposób uzyskane deski zwano dranicami (od słowa darcie). Z desek takich ułożone są podłogi odkopanych domów w Gnieźnie.

Kołodziejstwo. Nazwa kołodziej pochodzi od dziania kół, dawniej „dziejania". Kołodzieje zajmowali się niewątpliwie również budową wozów.

Jest to tym bardziej prawdopodobne, że liczba mnoga: koła wzgl. kolosa — kolasa zarówno u Polan jak u rozmaitych innych narodów słowiańskich oznaczała wzgl. jeszcze oznacza wóz. Dlatego też zapewne nazywano u nas kołodzieja także koleśnikiem. Nie wiemy natomiast, czy kołodzieje zajmowali się też budową sań.

W przeciwieństwie do prymitywnych kół, tzw. jednosnozowych*) typu śródziemnomorskiego, obracających się wraz z osią, jakich używała prasłowiańska ludność kultury łużyckiej we wczesnym okresie żelaznym (od 700—400 przed Chr.), koła wyrabiane przez Polan w okresie wczesnohistorycznym należą do używanego dziś powszechnie typu kół promienistoszprychowych z piastą, obracały się zatem na osi nieruchomej.

Wozy prapolskie były prawdopodobnie 4-kołowe, typ ten jest bowiem znany już we wczesnym okresie żelaznym. Posiadały one konstrukcję rozworową, tj. połączenie rozwidlonym drągiem przedniej osi z osią tylną. Nazwy wóz i oś siegają doby aryjskiej. Oje — które nazywano dawniej ciągadłem zmieniło się później w zapożyczoną od Niemców nazwę dyszel. Prasłowiańskie nazwy to rozwora, śnica, nasad, sworzeń, kłonica, sierdzion i ciągadło. Zdaniem prof. Kostrzewskiego wozy prapolskie były wytworem rodzimym i odpowiadały typowi wozów dzisiaj używanych.

*) Autor wyjaśnia, że snoza oznacza klamrę drewnianą. Kołem jednosnozowym nazywamy koła pełne w kształcie krążka z wyciętymi symetrycznie półkolami, między którymi znajduje się snoza z otworem dla osi.

Bednarstwo. Wyraz bednarz pochodzi od bedzie — kubła, powstałego z staroniemieckiego wyrazu butin, który ma źródło w łacinie — butina. Wyraz łagiewnik używany również na określenie bednarza pochodzi od wyrazu łagiew, powstałego ze staroniemieckiego wyrazu lagella, który ma znów źródło w łacińskiej lagena. Nie znaczy to jednak że umiejętność tego rzemiosła nabyliśmy od Niemców, bo przeczą temu nazwy używane w bednarstwie, a sięgające jeszcze częściowo doby prasłowiańskiej.

Jednym z najbardziej potrzebnych naczyń było wiadro służące do czerpania i przechowywania wody (stąd nazwa wiadro). Opierając się na znaleziskach i na, do dziś, używanych na wsi typach wiader, możemy wyróżnić dwa używane przez Polan typy: wiadra cylindryczne i zwężające się nieco ku górze. Wiadra Polan miały średnicę od 11 do 35 cm i wysokość do 24 cm. Znany był również ceber służący do przechowywania zapasów jak mięsa, masła, sera itp. Ceber wymieniony jest w kronice Galla Anonima w opowiadaniu o gościnności Piasta. Jest on najstarszym zapisanym wyrazem polskim. Znane były również dzieże, w których zakwaszano ciasto na chleb, miały one większą od wiader średnicę, a mniejszą wysokość.

Ludność prapolska znała również dzbany, które dawniej nazywano czbanami. Miały one prawdopodobnie wygląd podobny do większości dzisiejszych dzbanów jugosłowiańskich i zaopatrzone były w wylew rurkowaty wykonany z przedziurawionego naturalnego sęka, lub też w zwykły dziobek, jak u współczesnych dzbanów rosyjskich. Podobne dzbany drewniane wyrabia się do dziś w Polsce w okolicach Piotrkowa. Znane były również beczki, których mniejsze wymiary nazywano sądkami.

Wymienione wyżej naczynia składane były z klepek. Oprócz tych naczyń wytwarzali Polanie naczynia drążone z jednego kawałka drewna. Do naczyń takich należą miski, talerze, czerpaki i niecki. Niecki zostały odkopane w Biskupinie. Niektóre z tych drążonych naczyń były następnie obtaczane na prymitywnych tokarniach, jak to widać na znalezionych okazach. Posiadają one na środku zewnętrznej strony dna zagłębienie od kolca tokarki. Niektóre naczynia wykopane w Opolu mają na dnie znaki fabryczne, co świadczy o istnieniu konkurencji między warsztatami (jeśli tak można nazwać miejsca ówczesnej wytwórczości). Niestety, żadnej z tych dawnych tokarń nie znaleziono i tylko można przypuszczać, że podobne były do prymitywnych tokarenek używanych do dziś po wsiach Mazowsza czy Małopolski.

Koszykarstwo. Znajomość techniki koszykarskiej u ludności prapolskiej poświadczają odkryte budowle o plecionych ścianach, plecione płoty, koszyki. Oczywiście, że nie zachował się żaden egzemplarz kosza czy koszyka, ale uczeni orientują się po odciskach w glinie, którą pokrywano często kosze dla ich uszczelnienia.

Tkactwo. Znane są sposoby przygotowywania włókna oraz przędzenia i tkania u Polan. Surowcem były włókna lnu i konopi oraz wełna. Wrzeciono wczesnohistoryczne znaleziono w Gnieźnie,

w Wolinie, w Opolu na Śląsku. Do tkania pasów i wstęg używali Polanie deseczek zwanych bardo. Deseczki takie znaleziono w grodzie polskim w Opolu i w osadzie wczesnohistorycznej w Niestronnie. Do wyrobu szerszych tkanin używano dużych krosien. Krosna takie znaleziono w Opolu. Znaleziono również dobrze zachowane czółenka tkackie. Znaleziska te dowodzą że ludność prapolska używała krosien poziomych tzn. z poziomo rozpiętą osnową. Wyrabiano płótna pacześne (cienkie) oraz zgrzebne lub parciane. Prawą stronę tkaniny zwano licem, lewą nicem. Z pakuł robiono sznury i powrozy. Stwierdzono barwienie tkanin kolorem czerwonym i fioletowym. W okresie wczesnohistorycznym tkano też kobierce, jak tego dowodzą nazwy wsi Kobierniki (dawnych osad służebnych) w powiecie płockim i sandomierskim.

Krawiectwo. Wobec stwierdzenia daleko posuniętego podziału pracy w innych dziedzinach sądzić należy, że byli również rzemieślnicy trudniący się szyciem odzieży. Od słowa krawiec powstała nazwa krawca i pochodna krawiectwa. Zsadniczym narzędziem krawieckim była igła. Znaleziono liczne igły wykonane z kości konia i świni i ości dużych ryb. Igły przechowywano w igielnikach. Taki igielnik pięknie wykonany znaleziono w grobie w Samborcu w pow. sandomierskim. Używano też nożyc żelaznych wykonanych z jednego kawałka żelaza zgiętego pośrodku, którego oba końce zostały wyklepane w ostrza. Nożyce takie znalezione zostały w Gnieźnie.

Garbarstwo — wyprawianie skór. Wyprawianie skóry nazywało się dębieniem, od używania do wyprawy kory dębowej. Rzemieślników zajmujących się tą czynnością nazywano dębnikami lub skórnikami, o czym świadczą nazwy wsi Dębniki, należące do typu osad służebnych. Nazwa garbarz jest późniejszą i pochodzi od niemieckiego słowa gerber. Skórę nazywano dawniej łupieżem, od łupienia skóry — z czego dochował się zwrot, łupić skórę mający dziś inne znaczenie. Świetne garbowanie skóry stwierdzono w wykopaliskach Gnieźnieńskich, gdzie dochowały się przez tak długi okres czasu. Wyprawa dębowa używana przez Polan jest wyprawą najtrwalszą i tu możemy podać ciekawy szczegół. Mianowicie, kiedy chowano Marszałka Piłsudskiego, ubrano zwłoki w najtrwalsze materiały jakie można było uzyskać. Garbarzom warszawskim polecono dostarczyć skórę, która miałaby wytrzymać 400 lat. Garbarze zastosowali wyprawę dębową jako jedyną wyprawę dającą gwarancję trwałości. Skórę na kożuchy i futra wyprawiano prawdopodobnie w osolonym kwasie z mąki. Niewątpliwie znany był również Polanom sposób wyprawiania skóry przez nacieranie jej tłuszczem.

Szewstwo. W znaleziskach gnieźnieńskich i innych odkopano szczątki obuwia szytego ze skóry bydlęcej lub koziej. Skóra kozia użyta jest niekiedy podwójnie, miazdrą do środka i zlepiona jakimś trudnym do określenia lepikiem. Ludność prapolska znała dwa rodzaje obuwia: chodaki zrobione z jednego kawałka skóry i trzewiki zrobione z dwóch lub trzech osobnych części. Chodaki znalezione w Gnieźnie są podobne w sposób uderzający do kierpcy góralskich. Znane były cztery rodzaje ściegów tj. przetykany, zwykły, na okrętkę i przybrzeżny. Używano kopyt drewnianych i żelaznych igieł.

Siodlarstwo. Nazwą tą objętę są również czynności wykonywane przez dzisiejszych rymarzy. Drewniany przód siodła obity skórą znaleziono w grodzie pomorskim w Gostkowie. Zapewne i Polanie używali siodeł drewnianych obitych skórą. Kształt ozdobnych płytek rogowych, znalezionych w Gnieznie, będących częścią siodeł wczesnohistorycznych potwierdza to przypuszczenie. Siodlarze wykonywali też pochewki do noży, paski, smycze i uprzęże oraz guziki.

Obróbka rogu i kości. Surowcem w tym rzemiośle były rogi zwierzęce i kości. Z rogu wyrabiano szydła, iglice, rylce, zgrzebła, okładziny noży i szydeł, pochewki do sierpów, łyżki, kamienie do gry ozdoby do siodeł, grzebienie. Z kości robiono również narzędzia oraz łyżwy, płozy saneczek, fujarki, gwizdki i wabiki łowieckie. Wyroby te były często zdobione bogatą ornamentyką.

Ponieważ róg w stanie naturalnym jest zbyt twardy do obróbki, miękczono go wpierw, zapewne przez smarowanie tłuszczem i ługowanie w roztworze popiołu i gorącej wody. Po tym zabiegu można było krajać róg nożem czy piłować piłką wzdłuż czy wszerz na płytki, krążki, kawałki rurkowate, stożkowate itd. Gotowe wyroby wygładzano bądź przez wycieranie skrzypem, bądź też grubszym piaskiem i wodą, a dla dodania połysku nacierano róg tłuszczem i wygładzano na kawałku skóry.

Z rogu wyrabiano narzędzia rzemieślnicze (szydla, iglice rylce, zgrzebła itd.) oraz ich części składowe (krążki do sukadeł, obrączki do wzmocnienia okładzin noży i szydeł, pochewki do sierpów itd.), przybory toaletowe (grzebienie i pochewki do nich), jelce i gałki mieczy, łyżki, kamyki do gry, ozdoby (okucia łęku siodła) i inne przedmioty. wiejsza była obróbka kości, z których wykonywano również narzędzia (szydła, igły, rylce itd.), przybory sportowe (łyżwy i płozy saneczek) i łowieckie (wabiki), narzędzia muzyczne (fujarki i gwizdki), wisiorki itd. Do wyrobów kościanych Polanie używali prawie wyłącznie kości zwierząt domowych.

Do najpospolitszych narzędzi w osadach prapolskich należą tzw. szydła, wykonane zarówno z rogu jak z kości. W samym Gnieźnie znaleziono 70 okazów rogowych obok prawie 90 kościanych. Wśród szydeł rogowych spotykamy proste i zakrzywione, zależnie od tego, czy użyto do nich parostka prostego czy krzywego. Przy starannym wykończeniu nie tylko zaostrzano ich koniec użytkowy i obcinano równo drugi, aby nie urażał dłoni, ale wygładzano też całą ich powierzchnię. Rozmiary szydeł rogowych wahają się między 7 a 20 cm. Szydła kościane, wykonywane najczęściej z całych lub łupanych kości nóg świni, owcy, kzy, konia i psa, rzadziej zaś z kości zwierząt dzikich, zazwyczaj są nieco krótsze od rogowych. Czy wszystkie okazy służyły rzeczywiście jako szydła, trudno powiedzieć, najprawdopodobniej

nie były one jednak szydłami szewskimi ani krawieckimi. Patrząc bowiem na delikatne, drobne otwory szwów w obuwiu prapolskim, trudno przyjąc, żeby one były wiercone tymi szydłami, ze względu na zbyt grube ostrza większości tych narzędzi, a do szycia tkanin szydła te tym bardziej były zbędne, bo wystarczały tu igły. Może były to narzędzia siodlarskie do wiercenia otworów w paskach, uprzęży itd., a może używano ich też do robienia dziur w przedmiotach drewnianych. Nie jest też wyłączone, że niektóre „szydła" — podobnie jak rylce — służyły jako narzędzia garncarskie do zdobienia naczyń lub wreszcie, szczególnie grubsze z nich, do plecenia łapci, jak odpowiednie narzędzia kościane używane dzisiaj na Polesiu.

Te same trudności nastręcza określenie przeznaczenia tzw. iglic rogowych i igieł kościanych. Pierwsze z nich, podobne zupełnie do szydeł, różnią się od nich tylko posiadaniem otworów w grubszym końcu. Igły kościane opisywaliśmy już wyżej przyjmując, że mogły one służyć ostatecznie do szycia tkanin wełnianych, dla płótna bowiem, które jest sztywniejsze i nie zsuępuje się tak łatwo po przekłuciu, były one stanowczo za grube. Co do iglic rogowych niektórzy autorzy (ks. Łęga i W. Hensel) przypuszczali, że służyły one do wiązania sieci, ale narzędzia używane dziś do tego celu (kleszczki, także nieraz zwane iglicami) są zupełnie inne.

Licznie używano rylców rogowych lub kościanych, nazwanych tak od rycia, od 5 do 8 cm długich, z tępym końcem, najprawdopodobniej służących garncarzom jako narzędzia do rycia ozdób na naczyniach. Przyborami garncarskimi były też zapewne ząbkowane narzędzia z żeber zwierzęcych, znane z Gniezna i Lednogóry w pow. gnieźnieńskim.

Z rogu wykonywano też stożkowate tulejki, uważane dotąd za ostrze ościeni, zapewne jednak służące jako zakończenie oprawy noży, oraz obrączki cylindryczne, często zdobione, nasuwane dla wzmocnienia na jeden lub oba końce drewnianych okładzin noży, szydeł, tłoczków czy innych narzędzi żelaznych. W XI w zaczęto też wyrabiać oprawy do noży, wykonane całkowicie z rogu lub kości o przekroju okrągłym, owalnym lub (najczęściej) prostokątnym. Dopiero w XII w., jak się zdaje, pojawiają się obok tych opraw jednolitych okładziny dwudzielne z rogu lub kości spajane nitami.

Z dwóch równych kawałków rogu wykonywano też pochewki grzebieni, natomiast pochewki sierpów składały się z jednego tylko kawałka rogu zgiętego, dostosowanego kształtem do formy sierpa i zaopatrzonego w rowek dla pomieszczenia żelazca sierpa. Dalej wspomnieć należy o gwizdkach z rogu, znalezionych w Gnieźnie, Biskupinie i Opolu, i o rogowych główkach koszturów, odkrytych w Gnieźnie. Z rzadszych wyrobów rogowych, przeważnie dość późnego pochodzenia, wymieniamy kubek z końca XI w., zdobiony wątkiem roślinnym, z którego zachowała się tylko połowa, oraz pokrywę z zakładką do wpuszczania w otwór naczynia, z początku XI w., znalezione w Gnieźnie, kilka łyżek rogowych z Gniezna wchodzących w użycie dopiero w XI w. na miejsce łyżek drewnianych, jelce i gałki do mieczy z Gniezna, krążkowate kamyczki do jakiejś gry w rodzaju warcabów, znane z Gniezna i Poznania, oraz omówione już wyżej ozdoby łęku siodeł.

Z wyrobów kościanych poza wymienionymi już narzędziami najliczniejsze są łyżwy, których samo Gniezno dostarczyło 40 sztuk. Robiono je z kości nóg krowy lub konia, ścinając je ukośnie i zaostrzając z jednego końca, a nieraz jeszcze wiercąc z jednego lub obu końców otwory dla przeciągnięcia wąskich pasków skórzanych (por. niżej). Wygładzenie części dolnej, stwierdzone u wielu łyżew, nie było zapewne celowym zabiegiem wytwórców łyżew dla ułatwienia ślizgania się, lecz powstało raczej jako wynik dłuższego ich używania. Podobne do łyżew są kościane płozy do saneczek, zaopatrzone nieraz w większe otwory dla podpórek, podtrzymujących górną powierzchnię sań.

Grzebienie, zawdzięczające swą nazwę grzebaniu we włosach celem oczyszczenia i ułożenia ich, stanowią jeden z najstarszych wytworów kultury ludzkiej, znamy je bowiem w Europie północnej już z środkowej epoki kamiennej. W Polsce używane były w obrębie prasłowiańskiej kultury „łużyckiej" (chociaż na razie znane są tylko z rysunków na naczyniach glinianych z najmłodszego okresu brązowego), a w znaleziskach występują licznie od II w. po Chr. W okresie wczesnohistorycznym znajdujemy grzebienie w dużej liczbie w osadach, a tylko wyjątkowo w grobach ludności prapolskiej. W samym Gnieźnie wykopano na niewielkiej przestrzeni przeszło 30 grzebieni całych i w ułamkach. Wyrabiano je z rogu i wytwarzaniem ich trudnili się zapewne osobni rzemieślnicy, zwani może grzebiennikami lub grzebieniarzami, jak nazywano ich w czasach historycznych.

Najprostszy typ grzebieni używanych przez ludność prapolską przedstawiają okazy jednostronnie uzębione, złożone zasadniczo z trzech płytek nierównej szerokości, spojonych najczęściej nitami żelaznymi, brązowymi (Opole) lub rogowymi (Gniezno, Wolin). Dwie zewnętrzne płytki tworzą okładziny, stale pokryte mniej lub więcej urozmaiconymi zdobinami, gdy płytka środkowa znacznie szersza, z wyciętymi w niej zębami, służy do czesania. Grzebienie te zaopatrywano nieraz dla ochrony przed uszkodzeniem zębów w pochewki rogowe, również z reguły zdobione. Są one czasem oddzielne, najczęściej jednak złączone z grzebieniem rodzajem prymitywnych zawiasek, tzn. zwykłym nitem, przebitym przez pochewkę i grzebyk, tak że otwierały się one jak noże składane (koziki) lub brzytwy dzisiejsze. Znacznie rzadsze są grzebienie dwustronne z dwoma rzędami zębów. Obok okazów również trzypłytowych z wąskimi okładzinami, obejmującymi z obu stron szeroką płytkę ząbkowaną, pojawiają się od końca XI w. grzebienie dwustronne, wykonane w całości z jednego kawałka rogu (J. Kostrzewski).

Kamieniarstwo. Rzemiosło to dostarczało kamieni do żaren i osełek. Piękne egzemplarze osełek znaleziono w Zbyszynie w pow. płońskim, z których jeden zawieszony jest na artystycznie wykonanym łańcuszku żelaznym.

Garncarstwo. Rziemiosło to stanowi jeden z najstarszych i najważniejszych przemysłów u plemion prapolskich. Prof. Kostrzewski rozróżnia dwie grupy terytorialne: północną i południową. Narzędziem była w tym zawodzie ręka i koło garncarskie. Używano też grzebieni kościanych do zdobienia. Wyrabiano garnki, patelnie, kadzie, dzbany.

Kowalstwo. Słowo kowal pochodzi od kucia, kowania, Do rozżarzania żelaza używali Polanie węgla drzewnego, który rozżarzli miechem. Znany był im sposób hartowania żelaza przez zanurzanie w wodzie. Wyrabiano łańcuchy, siekiery, ciosła, dłuta, pieszniе, skoblice, ośniki, świdry, szydła, rylce, noże, nożyce, igły, gwoździe, okucia naczyń wozów i kół, zawiasy, kleszcze, szczypce i brzytwy, groty, topory i czekany oraz wędzidła i ostrogi Nie zostało stwierdzone czy wyrabiali podkowy.

Poza omówionymi przez nas rzemiosłami prof. Kostrzewski wymienia jeszcze odlewnictwo metali i złotnictwo. Odlewano z brązu, ołowiu i cyny różne drobne przedmioty i ozdoby, jak to: kabłączki skroniowe, sprzączki, pierścionki, przęśliki ciężarki do sieci itd.

Złotnctwo. Rzemiosło to stawia autor na najwyższym poziomie wśród wszystkich uprawianych przez Polan rzemiosł. Złotnicy owi używali jako surowca prawie wyłącznie srebra. Stosowali oni technikę granulacyjną tj. ornamentykę z maleńkich kuleczek przylutowanych do powierzchni zdobnionej i technikę filigranu polegającą na stosowaniu ornamentu z cienkich drucików pojedyńczych lub splatanych w sznurki i warkocze. Do ciągnięcia drucików używali płytek rogowych z otworami różnej średnicy. Płytkę taką znaleziono w Gnieźnie. Używano też matryc brązowych do tłoczenia wzorów na blachach srebrnych. Znane im było również srebrzenie i inkrustacja. Jeśli zastanowimy się nad trudnościami, jakie musieli oni pokonywać używając prymitywnych narzędzi i jak świetne wytwarzali wyroby, to musimy dojść do wniosku, że byli to ludzie naprawdę wysoce uzdolnieni i że dziś nazwalibyśmy ich raczej artystami.

Czytelnikom naszym polecamy świetną książkę prof. Kostrzewskiego, gdyż w niej odkryją życie jakie kilkanaście wieków temu istniało na naszych ziemiach.

RZECZY CIEKAWE

PODWYŻSZENIE WIEŻY KRAKOWSKIEGO RATUSZA

Mieszcząca się na Rynku Krakowskim wieża będąca pozostałością po dawnym Ratuszu krakowskim, który został rozebrany w roku 1820 została w ciekawy sposób podwyższona.

Oto jak zdarzenie to opisuje kronikarz:

Wynalazek przenoszenia z miejsca na inne całkowitych gmachów murowanych, którym się tegocześni popisują, nie zdaie się być nowym. Przynaymniey znaczny początek odkrycia tego przez wyniesienie w górę wieży, za pomocą szruby, mamy w wiadomości podaney nam przez wiarygodnego świadka X Sobieskiego. W r. 1686 sławny Piotr Beber, budowniczy króla Jana III, całą wieżę ratuszną krak., nie według godności tego miasta przed kilkunastu lat postawioną, wyniósł z 6. pomocników na łokci 12, od murow, nie opuszczając z niey dwóch wielkich cymbałów zegarowych, (dzwonów) kilkadziesiąt centnarów ważących, y znaczney iey wspaniałości przydał, z ochroną znacznieyszą czasu y kosztów rozlicznych, na iey rozbieranie, spuszczanie, powtórne ciągnienie y stawienie. —X Stan. Solskiego Architekt polski etc. r. 1650.

Mamy wrażenie, że przy ówczesnym stanie techniki nie było to rzeczą łatwą. Wydaje nam się, że i dziś nie byłoby łatwe wykonanie takiej operacji wieżowo-budowlanej. Może nasi czytelnicy fachowcy zechcą zabrać głos w tej sprawie i do nas o tym napiszą (do tygodnika „Rzemieślnik").

KRONIKA

Ze zjazdu dyrektorów Izb Rzemieślniczych w Warszawie

W Domu Rzemiosła w Warszawie toczyły się w dniu 12 bm. obrady zjazdu dyrektorów Izb Rzemieślniczych. W naradzie, której przewodniczył dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. mgr T. Roszkowski, wzięli udział prezes Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości Adam Żebrowski i prezes Zw. Izb Rzem. poseł J. Sadłowski.

Zjazd rozpatrzył wiele aktualnych zagadnień, jakie wyrosły przed dyrekcjami Izb Rzemieślniczych m. in. sprawę budżetów miesięcznych, sprawę komisji gospodarczych oraz sprawę komisji do opracowania właściwego czasu nauczania w rzemiośle.

Wiele czasu poświęcono zagadnieniom organizacyjnego opanowania terenu działalności Izb oraz poradnictwu, wynalazczości i racjonalizatorstwa w rzemiośle.

Zebrani dyrektorzy z uwagą wysłuchali dłuższego przemówienia prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, który naświetlając niektóre słabe punkty w pracy terenowej władz izbowych, wskazał drogę ściślejszego powiązania się ośrodka dyspozycyjnego, jakim jest każda Izba Rzemieślnicza z ogółem rzemiosła.

Większą dyskusję wywołał projekt stworzenia Usługowych Warsztatów Rzemieślniczych, pomyślanych przez projektodawcę dyr. Drynkowskiego z Wrocławia, jako przedsiębiorstwo państwowe.

Na zjeździe powzięto również uchwałę o wprowadzeniu po-

wszechności abonowania przez rzemiosło nowego tygodnika p. t. „Rzemieślnik".

Najem lokali

(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 479)

Minister Gospodarki Komunalnej obwieszczeniem z dnia 30 października 1950 r. ogłosił jednolity tekst dekretu z dnia 28 lipca 1948 roku o najmie lokali.

Zarówno stawki czynszowe jak i opłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, zawarte w załącznikach do dekretu, zostały podane w nowym pieniądzu.

Państwowe Komisje Arbitrażowe

(Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 484)

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1950 r. ustala organizację państwowych komisji arbitrażowych oraz tryb postępowania arbitrażowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 29 listopada 1950 r.

Opodatkowanie umów o odbudowę budynków

(Dziennik Urzędowy Min. Finansów Nr 27, poz. 168)

Ministerstwo Finansów okólnikiem z dnia 4 listopada 1950 r. wyjaśniło wątpliwości w sprawie ustalenia obowiązku podatkowego w zakresie podatku od nabycia praw majątkowych w przypadku dokonania naprawy zniszczonego budynku, przez osoby nie będące właścicielami nieruchomości.

Ministerstwo w okólniku tym podaje szereg typowych umów i na ich tle rozstrzyga kwestię opodatkowania tych umów.

Biuletyny prasowo-informacyjne

(Monitor Polski Nr A-123, poz. 1518).

Uchwałą Prezydium Rządu z dnia 8 listopada 1950 r. zostały zniesione z dniem 1 grudnia br. wszelkie jednostki organizacyjne prasowe (prasowo-informacyjne i prasowo-propagandowe), istniejące w urzędach i instytucjach państwowych oraz jednostkach gospodarki uspołecznionej.

Komunikaty dla prasy mogą być wydawane tylko w wypadkach uzasadnionych i za zezwoleniem Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Również zgodnie z cytowaną uchwałą konferencje i wycieczki prasowe mogą być organizowane w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów (Biuro Prasy i Informacji) względnie za zgodą przewodniczącego wojewódzkiej rady narodowej, a to w zależności od tego czy instytucja urządzająca konferencję prasową ma siedzibę w m. st. Warszawie czy też poza Warszawą.

W wykonaniu tej uchwały Prezes Rady Ministrów zarządzeniem z dnia 2 grudnia 1950 r. (Monitor Polski Nr A-128, poz. 1584, podał zasady wg których winna być organizowana służba prasowa w poszczególnych resortach administracji państwowej i w jednostkach gospodarki uspołecznionej

Najniższa podstawa wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych

(Monitor Polski Nr A-128, poz. 1586).

Minister Pracy i Opieki Społecznej zarządzeniem z dnia 27.XI. 50 r. ustalił dla pracowników zatrudnionych w zakładach pracy, będących własnością prywatną lub w prywatnym użytkowaniu wysokość zarobku stanowiącego najniższą podstawę wymiaru świadczeń i składek ubezpieczeniowych, na kwotę 51 zł tygodniowo, czyli 225 zł miesięcznie.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1951 r.

Nowe opłaty skarbowe

Jak już podawaliśmy, dekretem z dnia 26.X.1950 r. o opłacie skarbowej (Dz.U.R.P. Nr 49, poz. 453) zostały zmienione niektóre opłaty skarbowe.

Poniżej podajemy niektóre nowe stawki z którymi rzemieślnicy najczęściej spotykają się.

1. Opłata od podań i załączników do podań — 6 zł (od podania) i 0,60 gr (od załącznika) za wyjątkiem:

a) od podań w sprawach danin publicznych — opłata wynosi 3 zł;

b) od podań wnoszonych przez osoby pozostające w stosunku pracy w sprawach ich miejsca zamieszkania celem uzyskania ulg w komunikacji masowej, mieszkaniowych oraz o wydanie kart rowerowych — opłata wynosi 1,50 gr.

2. Opłata od podań o wydanie zezwolenia na niestałe prowadzenie przedsiębiorstwa — 30 zł.

3. Opłata od świadectw wydawanych przez urzędy państwowe — 6 zł.

4. Opłata za poświadczenia przez władze i urzędy państwowe oraz sądy i notariuszów zgodności z pierwopisem wtóropisów, odpisów, wyciągów itp. od każdej pełnej lub zaczętej strony — 3 zł.

5. Opłata od weksli in blanco — 30 zł.

6. Opłata od weksli, czeków i zleceń wypłaty —

a) przy sumie nie przekraczającej — 30 zł — 0,60 gr;

b) przy sumie przekraczającej 30 zł. dodatkowo za każde choćby rozpoczęte 30 zł. — 0,30 gr.

7. Opłata za protesty weksli, czeków i innych dokumentów, sporządzane przez notariusza —

a) przy sumie zaprotestowanej nie przekraczającej 30 zł — 0,60 gr;

b) przy sumie zaprotestowanej przekraczającej 30 zł. od sumy zaprotestowanej — 2%.

8. Opłata za pełnomocnictwo:

a) upoważniające wyłącznie do zastępstwa przed sądem lub innym urzędem publicznym — 15 zł;

b) upoważniające do odebrania sumy pieniężnej nie przekraczającej — 300 zł — 3 zł;

c) upoważnieające do odebrania sumy pieniężnej przekraczającej 300 zł — 15 zł;

d) i inne pełnomocnictwa — 30 zł.

WYDAWCA: Zw. Izb Rzemieślniczych R.P., Warszawa, Miodowa 14 REDAGUJE: Komitet Redakcyjny

Druk LSW nr 1, Warszawa, Al. Jerozolimskie 123. Zam. nr 3602. Nakł. 7.000. B-133390.